Nr. 194. Środa, 25 Sierpnia 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan przybył w niedzielę dnia 22 b. m. z Gastein do Schönbrunnu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 sierpnia b. r. kanonikowi kapituły i biskupiemu radcy konsystoryalnemu, dr. Janowi Worm, w Gracu, w uznaniu jego długoletniej, z gorliwością w zawodzie pełnionej działalności, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy, z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 sierpnia b. r. zwyczajnemu profesorowi rzymskiego prawa w c. k. uniwersytecie praskim z niemieckim językiem wykładowym, dr. Karolowi Esmarch, w uznaniu jego długoletniej, znakomitej działalności na polu naukowem i w zawodzie nauczycielskim, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy, z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 sierpnia.

Dotychczasowe doniesienia o ostatnich wypadkach w Bułgaryi są zbyt sprzeczne i niejasne, aby można ułożyć sobie należyty obraz tego, co tam zaszło i co się dzieje. Nie ma nawet autentycznych wiadomości o nowym rządzie prowizorycznym, ani też wiadomo, gdzie przebywa książę Aleksander. To tylko zdaje się nie ulegać wątpliwości, że detronizacya księcia nastąpiła na rzecz przywrócenia rossyjskiego wpływu w Bułgaryi, i że w wojsku i szerokich warstwach ludności objawia się bardzo silny ruch przeciw sprawcom pałacowej rewolucyi, a w interesie obalonego tronu księcia Battenberga. Zdaniem dzienników, dobrze zazwyczaj poinformowanych, nie można przypuścić, aby najnowszy zamach stanu w Sofii był dla pojedynczych gabinetów taką niespodzianką, jak na przykład zeszłoroczna rewolucya filipopolska; albowiem w decydujących kołach politycznych wyrabiało się coraz silniej przekonanie, iż taki stan rzeczy, jaki panował ostatniemi czasy w Bułgaryi, nie da się dłużej utrzymać, i że prędzej, czy później musi nastąpić zwrot, którego też oczekiwano każdej chwili Dzienniki te charakteryzując ostatni zamach jako godny pożałowania objaw bułgarskiego charakteru narodowego i podnosząc, iż tylko politycznie niedojrzały lud mógł spokojnie przypatrywać się, jak garstka ambitnych rewolucyonistów napadła na pełnego zasług rycerskiego księcia i zmusiła go do abdykacyi, wypowiadają przekonanie, iż po zjazdach w Kissingen, Gastein i Peterhofie należy uważać konstelacyę polityczną jako dającą rękojmię, iż ruch rewolucyjny nie przeniesie się po za granice Bułgaryi i Wschodniej Rumelii, ani nie utraci charakteru czysto lokalnego. Być może, a nawet jest prawdopodobnem, iż to lub owo Mocarstwo, a w pierwszym rzędzie Anglia, powróci do polityki jaką zajęła po wrześniowym zamachu filipopolskim i starać się będzie przeprowadzić akcyę niezgodną z tedencyami pokojowego koncertu europejskiego; nie można jednak przypuścić, aby taka akcya wobec austryacko-niemieckiego przymierza i ścisłego porozumienia z Rossyą, mogła liczyć na powodzenie, albowiem przy całej indywidualnej sympatyi dla księcia Battenberga, żaden z gabinetów nie wystąpi w jego obronie, pokazało się bowiem, iż pozycya księcia z rozmaitych powodów stała się niemożliwą. Myśl tę wypowiadając wiedeński *Fremdenblatt*, zaznacza wyraźnie, iż oddziaływanie na Europę wypadków, jakie zaszły i jeszcze zajść mogą w Bułgaryi, należy oceniać ze stanowiska owej harmonii między Mocarstwami, która tak szczęśliwie broniła dotąd najdonioślejszego interesu ludów, to jest zachowania powszechnego pokoju przed wszelkiem naruszeniem i która w tych dniach właśnie znalazła w Gasteinie nowe stwierdzenie, pozwalające jak kolwiek ze współczuciem, ale bez obawy spoglądać na zmienne wypadki historyi dnia.

Zdaniem tego dziennika, przedewszystkiem wielkiego znaczenia będzie zachowanie się Wys. Porty, która w pierwszym rzędzie powołaną jest do objawienia decyzyi. Zapowiadają już też okólnik rządu tureckiego, w którym, jak się zdaje, wyłuszczonem zostanie stanowisko Wys. Porty wobec detronizacyi księcia Aleksandra. Co bądź jednakże nastąpi, to jedno zdaje się być pewnem, iż tak samo, jak zamach filipopolski i wojna serbsko-bułgarska nie potrafiły zakłócić powszechnego pokoju, zarówno najnowsza ta faza w historyi bułgarskiej nie wstrząśnie pokojem, opierającym się na potężnych podwalinach.

Lwów, 25 sierpnia.

O przyjeździe Najjaśniejszego Pana do Galicyi na manewry jesienne i o samych manewrach podały w ostatnich czasach dzienniki tutejsze szczegóły niezupełnie zgodne z prawdą, a niektóre niedokładności są tego rodzaju, że wymagają sprostowania. Odnosi się to mianowicie do doniesienia wczorajszego *Dziennika Polskiego*, że „nie będzie mieć miejsca żadne przyjmowanie Najj. Pana ze strony ludności kraju". Ludność okolic, przez które Najjaśniejszy Pan przejeżdżać będzie dnia 6 września, udając się z dworca kolejowego w Gródku do Lubienia, już dziś przygotowuje się do uroczystego powitania ukochanego Monarchy tak w samym Gródku jak i wzdłuż całej drogi do Lubienia. Także w czasie powrotu Najjaśniejszego Pana (15 września) ludność kraju będzie miała sposobność uroczystego powitania Monarchy na każdej stacyi kolejowej, na której pociąg się zatrzyma.

Przy tej sposobności sprostować wypada jeszcze i ten szczegół przez *Dziennik Polski* podany, jakoby na manewry galicyjskie przybyć miał generał-gubernator warszawski, Hurko, ze znaczną świtą i z powitaniem od cesarza rossyjskiego. Ze strony rossyjskiej uczestniczyć będzie w manewrach generał-adjutant cesarza Aleksandra III. br. Richter, z jednym oficerem rossyjskim i rossyjski *attaché* wojskowy z Wiednia, generał baron Kaulbars.

SPRAWY MONARCHII

(*W sprawie organizacyi prawicy. — Okólnik prezesa gabinetu, p. Tiszy, do żupanów.*)

Z powodu zbliżającego się rozpoczęcia prac parlamentarnych, porusza *Politik* sprawę organizacyi prawicy, która powinna być stronnictwem solidarnem, a jej frakcye ściśle ze sobą związane. Dotychczasowy komitet wykonawczy prawicy jest, zdaniem organu czeskiego, zbyt ciężkim aparatem: interes partyi wymaga jego uproszczenia. Nie jest rzeczą konieczną, aby każdy klub prawicy wysyłał aż pięć członków do komitetu wykonawczego. Jak działalność dr. Riegera, tak też i działalność hr. Hohenwartha lub dr. Grocholskiego nie potrzebuje kontroli ze strony innych towarzyszy klubu. *Politik* przemawia tedy za zredukowaniem liczby członków komitetu wyko-

---

4)

DWIE WIZYTY
W ANGLII.

I.

Londyńskie wrażenia.

(Ciąg dalszy.)

Na przestrzeni od Westminsteru do Kensington, w najświetniejszej części miasta, ma publiczność kilkaset hektarów ogrodów: St. James-Park, Green-Park, Hyde-Park, Kensigton-Park, ciągną się od Wschodu na Zachód w nieprzerwanym szeregu, całe folwarki drzew, łąk, stawów i cienistych ulic, z których St. James-Park z małem jeziorem, najpiękniej ze wszystkich jest utrzymanym.

Mgły wszakże nad Tamizą i tyle, tyle dymów wychodzi z owych 700 tysięcy kamienic, stojących na przestrzeni 122 kwadratowych mil angielskich, że ogromne puste przestrzenie jeszcze nie wystarczają, ażeby promieniom słonecznym wolny do miasta utorować przystęp....

Na końcu „Rotten-Row" znów łuk, znów brama. Znajdujemy się w pobliżu „Buckingham-Palace", gdzie królowa czasem mieszka przez sześć godzin na rok, podczas otwarcia parlamentu, w pobliżu arystokratycznych pałaców na początku Piccadilly, u wejścia do południowego szeregu ulic Haymarket, Strand, Fleet-street, któremi wrócić można w samo centrum City, do Banku i na London-Bridge.

Na początku Piccadilly, z jednej strony tylko domy, z drugiej Green-Park. Domy poważne, bez afiszów, bez napisów, mieszkania lordów i bogatych kupców.

Pałace ludzi zamożnych mniej wspaniałe na zewnątrz, jakby to sobie wyobrazić można; w Londynie ma się mieszkanie z potrzeby, na czas interesów, na przeciąg trwania sesyi parlamentu, na sezon, żyje się jednak pełnem życiem dopiero na wsi, w zamkach, na które w stolicy nie ma miejsca.

Więc nawet najświetniejsze ulice na West-End, taka Piccadilly, Pale-Male, Regentstreet noszą na sobie cechę interesu, znamię oszczędności, jak cały Londyn. Byle praktycznie, byle cel osiągnąć najmniejszemi stosunkowo siłami: położyć drewniane dyle obok marmurów, wystawić budę z desek przy wspaniałym gmachu, nic nie szkodzi, jeżeli tego potrzeba.

Anglik ma swój sposób zapatrywania się na życie, nawet na literaturę; nie opuszcza nigdy stanowiska pożytku; rzecz niepożyteczna nie może być piękną. Zapatrywanie to dziedziczy się od wieków, przeszło w krew narodu; myśliciele tacy jak Bacon, jak Bentham dali mu swą sankcyę. Bacon lekceważył Aristotelesa dlatego, że jego filozofia nie była zdolna wydać dzieł na pożytek ludzkości.

Ktoby miał inne zdanie, nie znalazłby w swym narodzie rozgłosu.

Najznakomitszy dzisiaj profesor literatury angielskiej w uniwersytecie londyńskim, p. Henry Morley (nota bene, był dawniej chirurgiem), wydał niedawno historyę swego narodu, w której miarą do ocenienia stanowiska autorów jest mu zawsze ów zmysł praktyczności.

Szekspir jest wielkim pisarzem, nie dla dramatycznego geniuszu ale dla tego, że swym talentem umiał „pobudzić człowieka do miłości Boga i bliźniego i do spełnienia zadania życia", że zresztą był dobrym patryotą i moralnym obywatelem, który pracował na chleb powszedni, zebrał sobie na starość niemało grosza, pobierał regularnie czynsz od lokatorów i sadził drzewa w ogrodzie.

Miltona stawia szanowny profesor jeszcze wyżej; nie był on wprawdzie wielkim artystą, ale zbawiennie wpływał na religijne wyobrażenia swoich czasów. Przeciwnie, o wielu innych bardzo znakomitych pisarzach zaledwie p. Morley wspomina, gdyż ci niczem się bezpośrednio nie przyczynili do podniesienia swego narodu. Kontynentalna teorya sztuki dla sztuki, nie istnieje dla angielskiego profesora.

To stanowisko pożytku przebija już na zewnątrz w całym Londynie.

Wielki naród stawia małe domy, bo małe praktyczniejsze; nie buduje się zaś na to kamienic, aby mieć piękne ulice do pokazania cudzoziemcom, ale na to, aby za tanie pieniądze wygodnie w nich mieszkać.

John Bull wszakże umie być czasem entuzyastą, umie, gdy potrzeba, potężne okazać uczucia: Bóg i ojczyzna, to dwa wyrazy, które go poruszają; gdy Bogu stawia świątynię, to już pieniędzy nie liczy, gdy wielkim swym ludziom wznosi pomniki, albo narodową chce okazać potęgę, to i głęboko sięgnie do kieszeni. W tem morzu zatem jednostajnych domów, które widzimy przed sobą, wyróżnia się to, co John Bull wystawił na chwałę Bożą, na cześć zasłużonych mężów i dla narodowego honoru.

Gdy jadąc z Piccadilly i Regent-street stajemy na wspaniałym Trafalgare-square, czujemy, żeśmy z powszedniego życia weszli pomiędzy mury, które noszą na sobie jakąś podniosłą, świąteczną cechę. Najpiękniejszy plac Londynu, ale też poświęcony pamięci najpopularniejszego wodza — Nelsona.

Na bardzo wysokiej, silnej rzymskiej kolumnie stoi pogromca floty francusko-hiszpańskiej, ulany z brązu, bo on to wstrzymał dumnego Napoleona u progu zielonego Albionu, on pierwszy zgruchotał potęgę despoty. Cztery olbrzymie lwy, rysunku Landsera rozłożyły się po rogach pomnika i zdają się groźnie spoglądać na przechodzącego cudzoziemca.

Całość potężna, wspaniała; jest coś w tej kolumnie, w tym brązie wziętym z dział nieprzyjacielskich, w lwach nasrożonych, w całem otoczeniu, co daje świadectwo o potędze Anglii, co każe wierzyć w słowa szekspirowskiego bohatera:

Nie legła Anglia i nigdy nie legnie
U stóp wzgardliwych dumnego zdobywcy,
Chyba że naprzód sama siebie zrani...

O kilkanaście kroków od pomnika statuy dwóch innych lwów morskich: Halvelocka i Napiera, dalej konna statua Jerzego IV, a powyżej, na terasie, czarna, poważna grecka budowa: „National Gallery", muzeum narodowe, gdzie wszystko zgromadzone, co najpiękniejszego stworzyli angielscy malarze.

Ramy, któremi otoczony monument Nelsona, zupełnie godne oprawionego w nie klejnotu: po bokach kościół św. Marcina, gmach królewskiego humanitarnego towarzystwa, sławny hotel Morleya, kilka innych okazałych domów, a naprzeciwko otwarty widok na Whitehal, ku parlamentowi.

Nikczemna ręka chciała niedawno zburzyć dynamitem najwspanialszy ten pomnik Londynu, dynamit znaleziono wszakże zanim mógł dokonać dzieła zniszczenia, a dzisiaj policmeni baczniej niż kiedykolwiek spoglądają na każdego, kto się tam przybliża. Dziatwie tylko wolno wspinać się po lwach, po schodach, uczyć się zręczności, bo dziatwę, jako przyszłość narodu, równą miłością otacza państwo, jak rodzina.

Zjeżdżamy z placu ulicami ku Wschodowi, ku City wzdłuż Tamizy, ku Bankowi

nawczego i wskazuje na to, iż dla załatwienia ważnych spraw wyznaczano zawsze mały komitet.

— Prezydent ministrów węgierskich Tisza, przed swoim wyjazdem do Ostendy, wydał do wszystkich żupanów okólnik, w którym, odwołując się do Najw. królewskiego reskryptu, wzywa ich, ażeby w razie, gdyby chciano sprawę generała Gyulay-Jansky na municypalnych zgromadzeniach jeszcze i teraz poruszać, starali się temu przeszkodzić; gdyby zaś mimo to czyniono wnioski, odnoszące się do tej sprawy, powinni żupani przez taktowne wyjaśnienie starać się o to, żeby generalne zgromadzenia nie uchwalały żadnych rezolucyj, ani adresów.

Rewolucya w Bułgaryi.

Wczoraj gdy pismo nasze było już pod prasą otrzymaliśmy następujące telegramy, które pomieściliśmy tylko w jednej części nakładu *Gazety:*

Bukareszt 24 sierpnia. Proklamacya prowizorycznego rządu bułgarskiego oświadcza: Ks. Battenberg, któremu winniśmy wdzięczność za brawurę, z jaką wiódł nas na plac boju, prowadził politykę europejską, nieodpowiadającą naszej rasie słowiańskiej. My możemy tylko trzymać się polityki rossyjskiej z winnej wdzięczności względem Rossyi, za ofiary w krwi i pieniądzach, jakie Rossya dla nas poniosła. Książę abdykował na zawsze z tronu, skoro się lud przekonał, że panowanie jego jest zgubne dla kraju. Rząd prowizoryczny, obejmując regencyę aż do zebrania się zgromadzenia narodowego, oświadcza, że ręczy za życie, mienie i honor Bułgarów i cudzoziemców. Wszyscy obywatele bułgarscy bez różnicy wyznania i narodowości przyczyniać się będą do utrzymania porządku. Naród ma to przekonanie, że wielki car rossyjski opiekować się będzie Bułgaryą.

Wiedeń 24 sierpnia. *Polit. Corr.* donoszą: Wojsko bułgarskie stojące w Rumelii wschodniej zrobiło pronunciamento na rzecz księcia Aleksandra. Pułkownik Mitkurów ogłoszony szefem rządu. Garnizony Szumli i Tirnowo, tudzież ludność tych miast, oświadczają się za księciem Aleksandrem. Ruch wzrasta. Obiega pogłoska, że książę ma być jako więzień przewieziony do Renirussi na swoim jachcie.

Konstantynopol 24 sierpnia Z Sofii donoszą: Członkowie rządu prowizorycznego złożyli w sobotę agentowi rossyjskiemu wizytę, wyrazili ubolewanie z powodu dotychczasowego stanowiska Bułgaryi i przyrzekli na przyszłość zupełną uległość carowi. Podczas tej wizyty klęczały tłumy ludu bułgarskiego przed konsulatem rossyjskim, wznosząc okrzyki na cześć cara.

Petersburg, 24 sierpnia. *Journ. de St. Petersb.* pisze: Należy się spodziewać, że politycy bułgarscy i rumelijscy będą o tyle rozsądni, iż pojmą, że losy tego kraju zależą głównie od ich własnego zachowania się, i że mocarstwa, które o nich rozstrzygać mają, przedewszystkiem życzą sobie utrzymania pokoju. Bułgarzy muszą sobie zapewnić życzliwość rządów, powstrzymując się od wszelkiej agitacyi i wszelkiego takiego przedsięwzięcia, któreby mogło życzliwej akcyi Mocarstw przeszkadzać. Od tego zależy przyszłość Bułgaryi.

Konstantynopol, 24 sierpnia. Podług doniesień Agencyi Havasa z Sofii ogłoszono we wszystkich miastach bułgarskich stan oblężenia. Prywatna komunikacya telegraficzna i pocztowa została zawieszoną, a ruch na linii kolejowej Warna-Ruszczuk dla osób przybywających z zagranicy został zakazany.

Ruch na filipopolskiej linii kolejowej został zawieszony. Załogi w Widyniu, Warnie i Szumli nie chcą złożyć przysięgi na wierność dla nowego rządu. Między członkami rządu prowizorycznego panują nieporozumienia.

Zapewniają, że Nikiforow zamianowany został bez swej wiedzy ministrem wojny i że podniesie protest przeciw nadużyciu, jakiego się dopuszczono na jego nazwisku, aby pozyskać armię.

Wydana przez rząd prowizoryczny proklamacya kończy się dosłownie: „Lud bułgarski może być przekonany, że car, obrońca Bułgaryi, nie pozostawi Bułgaryi bez swej opieki.“

Dzienniki tureckie bez wszelkich komentarzy ograniczają się na oświadczeniu, że partya opozycyjna zmusiła ks. Aleksandra do dymisyi, że książę opuścił Bułgaryę, że pokój nie został zaburzony i że Porta przygotowuje zarządzenia, jakich stosunki wymagają.

Z Jass telegrafują: Utrzymują tu stanowczo, że detronizacya ks. Aleksandra jest dziełem kilku ministrów, którzy w czasie, kiedy książę odbywał przegląd wojsk w Widyniu, uknuli spisek z częścią załogi w Sofii i ukonstytuowali rząd prowizoryczny. Fakt ten dał powód do krwawej utarczki między wojskiem, w której wielu żołnierzy poległo, a wielu zostało rannych.

Czas odbiera z Wiednia następujące depesze prywatne:

Cały świat polityczny oburzony jest z powodu zupełnego odcięcia nietylko telegraficznej, ale także i osobistej komunikacyi z Bułgaryą. Podług prywatnych doniesień panuje w Bułgaryi jak największe zamięszanie. Po aresztowaniu Karawełowa podpisywał Zankow w pierwszym dniu wszystkie rozkazy. — Metropolita powołany został z konieczności na prezydenta rządu prowizorycznego, aby nadać rewolucyi przeciw księciu narodowego i religijnego znaczenia, ponieważ między ludem a armią panuje rozdwojenie. Załoga w Szumli zamknęła cytadelę i odmówiła przysięgi wierności dla rządu prowizorycznego. W Bułgaryi obawiają się wojny domowej a następnie interwencyi Mocarstw. O losie księcia nic nie wiadomo. Dyplomacya nie podziela pokojowego tłómaczenia tego faktu i pokojowego hasła, które równocześnie wyszło z Berlina. Wszyscy ambasadorowie objawiają jak największe niezadowolenie, ponieważ na pozór okupiony tem został chwilowy pokój, ale wszystkie przeciwne prądy zostały na nowo rozbudzone. Turcyi da się to najprzód uczuć, przez co powstaną znów wszelkie niebezpieczeństwa.

Wiener Allg. Ztg. zamieszcza następujące sprawozdanie o usposobieniu bułgarskiej kolonii w Wiedniu:

„Pałacowa rewolucya w Sofii wywarła potężne wrażenie w tutejszej bułgarskiej kolonii, zwłaszcza zaś wśród bawiących tutaj bułgarskich oficerów, którzy w ostatniej serbsko-bułgarskiej wojnie odgrywali wybitną rolę. Niektórzy z tych wyższych oficerów, którzy dopiero przed ośmiu dniami opuścili Sofię, oświadczają, że tam nie przeczuwano wcale wypadków, że bułgarski naród i wojsko bułgarskie, jak po dniach Śliwnicy i Pirotu, z niezłomnem były dla księcia przywiązaniem. W Sofii krążyła tylko przed ośmiu dniami pogłoska, że Karawełow miał ministrowi wojny Nikiforowi zarzucać, iż jest agentem rossyjskim. Oznak zbliżającej się rewolucyi nie można było spostrzedz. Mogła ona dlatego teraz być wykonaną, ponieważ większa część komendantów wojsk i wyższych oficerów znajduje się obecnie za granicą na urlopie. Zapewniają w dobrze poinformowanych bułgarskich kołach, że kontrrewolucya ludu bułgarskiego a zwłaszcza wojska jest nieuniknioną i bliska. Bawiący tutaj bułgarscy oficerowie odjeżdżają zaraz do Bułgaryi, prawdopodobnie skutkiem wezwania prowizorycznego rządu bułgarskiego.“

Petersburskie *Nowosti* sądzą, że bezpośrednie wmięszanie się Rossyi w sprawę bułgarską, celem zaprowadzenia porządku w Bułgaryi, jest bardzo prawdopodobnem. Z ustąpieniem księcia Battenberskiego sympatye rossyjsko-bułgarskie wracają znowu w dawną kolej. Bułgarya nie zapomni odtąd, że oswobodzenie ludu bułgarskiego było dziełem Rossyi.

Do wiedeńskiego *Tagblattu* donoszą z Petersburga: Oficerowie kilku pułków, stojących obozem w Krasnem Siole, urządzili w dniu 22 b. m. wieczór z okazyi detronizacyi księcia bułgarskiego wielką uroczystość wojskową z muzyką i capstrzykiem. Na uroczystości tej byli także Aleksy i Bożidar Karadżordżewicze.

Według depesz z Berlina, wszystkie tamtejsze dzienniki wyrażają szczerą sympatyę dla księcia Aleksandra i niechęć dla chwiejności bułgarskiej. Przed innemi głosami jednak, streścimy najpierw zapatrywanie doszłego dziś półurzędowego organu *Berliner Polit. Nachr.* z dnia 23 b. m. Pomieniony dziennik, skonstatowawszy niespodziewany a wcale ważny fakt zamachu bułgarskiego, tak dalej pisze:

„Najświeższa zmiana w Bułgaryi musi oczywiście w całej Europie wywołać zdumienie. Od roku blisko opinia publiczna przywykła interesować się zmiennemi prądami, w pośród których znajdował się książę Battenberg. Faktu tego nie zmieni roztrząsanie przyczyn jego ostatecznego obalenia. Choćby najoczywiściej udowodniono, że w obecnych stosunkach pod opieką księcia zdetronizowanego nie mogło przyjść do ustalenia rzeczy i rozwoju w Bułgaryi, to interesować się księciem nie przestaną szerokie koła. My jednak nie obawiamy się, żeby obalenie księcia Aleksandra mogło w następstwach sprowadzić wmięszanie się Europy. Z Mocarstw bowiem, które najmocniej interesowane są zajściami na półwyspie, nie znajduje się żadne w takiem położeniu, ani też nie objawia życzenia, żeby dla zaszłego wypadku wyjść ze swojej dotychczasowej postawy. Że zaś niemiecka polityka wschodnia wszystkiemi drogami dąży raczej do zatamowania, niż do rozbudzenia zatargów, jest rzeczą tak dobrze znaną, iż nie mogą powstawać żadne wątpliwości, jakie stanowisko zajmie Berlin wobec wypadków w Sofii. Reasumując wszystko, można śmiało przypuszczać, że Europa po pierwszem wrażeniu i zdumieniu, które wszędzie wywołać musi upadek księcia, wkrótce jednak o tyle ochłonie, iż pozna, że sprawa pokoju nie dozna skutkiem tego żadnego uszczerbku“.

Inne dzienniki nie widzą także zagrożenia pokoju, ale zapytują z niedowierzaniem, czy konstellacya jest trwałą, gdy Rossya wobec uległości Mocarstw, nie zechce może zadowolić się połową powodzenia. *Vossische Ztg.* zapytuje, czy „pokój jest obecnie bezpieczniejszy, gdy Rossya otrzymała nowe narzędzie do rozwinięcia sprawy wschodniej?“ Wycieczki głównych pism berlińskich wymierzone są jednak przeciw Anglii, która ma zwyczaj wysyłać słabych dla swoich celów na pierwszy ogień, a potem pozostawiać ich losowi, skoro tylko sprawa zły obrót znamionuje.

Według doniesień z Belgradu do *Budap. Corresp.*, w stolicy serbskiej wywołał zamach bułgarski niezmierne wzburzenie umysłów. Król Milan odroczył swoją podróż do Gleichenbergu i Pesztu. Zwołano radę ministeryalną, w której przyjął udział także generał Leszjanin i inni wyżsi oficerowie. Powszechną zwróciło uwagę, że bułgarscy urzędnicy na cle u granic w sobotę jeszcze oświadczyli, że granica jest dla podróżnych jak najściślej zamkniętą i nikt z podróżnych z Bułgaryi do Serbii nie może być wpuszczony.

Journal des Débats zapewnia, że wrażenie i zdumienie z powodu rewolucyi w Bułgaryi były wielkie w Wiedniu, Londynie i Paryżu, ale zdaje się, że w Berlinie, Petersburgu, a może i Konstantynopolu nie zrobiło to tak wielkiego wrażenia. Dochodzące nas (w Paryżu) z Berlina depesze mówią, że detronizacyę księcia Aleksandra w stolicy Niemiec przewidywano i wyzyskano ją nawet jako fakt, który uprości sytuacyę, dotychczas, jak się zdawało, trudną do rozwikłania. Poczytują to w Berlinie za zadość uczynienie dla cara, ażeby uśmierzyć zły humor dyplomacyi rossyjskiej. Jest wielce prawdopodobnem, że tegoroczna rewolucya nie zrobiła owego wrażenia w Petersburgu, jakie wywołała zeszłoroczna. Braknie jeszcze tylko opinii Anglii i rządu w Konstantynopolu. Od roku była Anglia bardzo czynną we wszelkich sprawach bułgarskich. Wszystkie akta urzędowe Anglii dowodzą, jak się tam interesowano Bułgaryą, i w tem zgodne były obydwa wielkie stronnictwa. Jakkolwiekby wszakże wielkie było wzburzenie w Londynie, to pewna, że inaczej się nie objawi, jak protestem platonicznym. Przez księcia Aleksandra naruszony został traktat berliński na niekorzyść Rossyi, a przez kwestyę batumską na niekorzyść Anglii. Jest to zły wstęp dla rządów lorda Salisbury'ego.

Z Watykanu.

Papież zawezwał kardynała prymasa węgierskiego Simora, aby dla odebrania encykliki, jaką Ojciec św. przygotował do węgierskiego episkopatu z okazyi dwusetnej rocznicy rewindykacyi Budy wysłał delegata do Rzymu. Książę prymas poruczył tę misyę kanonikowi Steinerowi, który w tych dniach przybędzie do Rzymu i dokona na miejscu przekładu encykliki z języka łacińskiego na węgierski.

Z okazyi przypadających na 22 b. m. imienin, papież otrzymał depesze gratulacyjne od wszystkich prawie monarchów i naczelników rządów, oraz od hrabiego Paryża i jego małżonki. Kardynałowie, prałaci, oficerowie przybocznej gwardyi papieskiej składali Ojcu św. osobiście życzenia.

Z Poznania.

(Założenie towarzystwa akcyjnego, celem ratowania ziemi polskiej. — Zniesienie katolickiego seminaryum w Kcyni.)

Piszą z Poznania pod dniem 21 bm.: Wczoraj odbyło się tutaj walne zebranie polskich właścicieli dóbr, na którem naradzano się nad założeniem Towarzystwa, mającego zapobiegać przechodzeniu ziemi polskiej w obce ręce. — Rezultat zebrania jest dotychczas nieznany; czas najwyższy, aby ostatecznie zabrano się na seryo do dzieła, i zrobiono, co zrobić można, bo sytuacya z dniem każdym staje się smutniejszą. Coraz częściej słychać o ludziach, którzy sami zgłaszają się do rządu, ofiarując mu swoje włości, a niemieckie dzienniki dowodzą, że dzisiaj, kiedy już prace przygotowawcze ukończone, komisya kolonizacyjna nie będzie się już ograniczała na zakupowaniu dóbr, wystawionych na sprzedaż sądową, ale nadto zacznie kupować ziemię z wolnej ręki. Jeżeli tak dalej pójdzie, jak dotychczas, to straty w bieżącym roku przewyższą ubytek ziemi polskiej, jaki zanotował smutnej pamięci rok 1881, w którym 80 tysięcy morgów ziemi wielkopolskiej przeszło z rąk polskich w niemieckie. Stracono już Pawłowo, Komorniki, Dolniki z Paruszką, Łubowo, Szląsków z Dąbrową; obecnie na liście majątków, wystawionych na sprzedaż sądową, figurują znowu: Kuźnica Stara w powiecie ostrzeszowskim i Koszków w powiecie śremskim.

Dzienniki poznańskie donoszą, iż rząd zamierza znieść katolickie seminaryum w Kcyni, i rozwiązać symultanne seminaryum nauczycielskie w Rawiczu. Ostatnie ma mieć charakter ewangelicki. Oddział katolicki tego seminaryum ma być przeniesiony do miejscowości położonej więcej na zachód.

Komisya, której sprawę tę poruczono, zaproponowała podobno na ten cel miejscowość położoną na Dolnym Szląsku.

Z Warszawy.

W Królestwie Polskiem, podług jednobrzmiących wiadomości dzienników, rządy gubernialne otrzymały upoważnienie do udzielania pomocy materyalnej najbiedniejszym rodzinom, przybywającym z Prus w skutek edyktów banicyjnych. Pomoc ta jednorazowa w wysokości od kilkunastu do kilkudziesięciu rubli, wypłacana będzie ze specyalnych funduszów, które częściowo roz-

---

i London-Bridge, Whitehall, Westminster, Parlament pozostawiamy na boku, bo tam trzeba powrócić i lepiej poznać gmachy. Przed nami Strand, Fleet-street, ulice nie tak szerokie jak północna arterya: Oxford-street, ale jeszcze większe w nich pulsuje życie i zdaje się czasem, że ta kipiąca rzeka tak wzbierze, że z łożyska wystąpi.

Na granicy City, w środku ulicy wielki gryf z brązu, na wysokim postumencie, rozdziawiający paszczę, jakby chciał bronić przystępu. Smok radby pożreć każdego, ktoby śmiał naruszyć prawa tego miasta w mieście, którego potężny lord mayor miał śmiałość powiedzieć protektorowi państwa, księciu Gloster i potężnemu biskupowi z Winchester: „W imię prawa złóżcie broń, albo was ściąć każę“.

Gryf tam się rozsiadł niedawno; przed rokiem 1880 stała jeszcze na tem miejscu owa brama (Temple Bar) na której wystawiano, na żelaznej żerdzi, głowy skazanych na śmierć przestępców. Mur już wszakże groził ruiną, rozebrano go zatem, ponumerowano kamienie i złożono tymczasowo pod dachem, aby kiedyś na stosownem miejscu wznieść ten architektoniczny zabytek.

Po chwili jesteśmy przed kościołem św. Pawła. Trójkąt pomiędzy kościołem, bankiem angielskim a London-Bridge, to rdzeń City, najstarsza część miasta. Kościół uderza swą niezmierną powagą, ciemną powłoką omszały stoi jak piękny starzec o regularnych, szlachetnych rysach, na którego obliczu życie wypisało swoją historyę. Ta kopia świątyni św. Piotra robi prawie większe wrażenie, aniżeli sam wzór stojący pod błękitnem niebem Rzymu.

Tum św. Piotra zmniejsza się na pierwszy rzut oka, w kole ogromnych portyków zamykających plac watykański i okok rozległych murów papieskiego pałacu. Św. Paweł nie ma niebezpiecznych rywali w swojem otoczeniu, występuje on od razu dla oka, samodzielnie, potężnie, gdyż kamienice plac otaczające, ani wielkością, ani architekturą nie zdołają na siebie zwrócić uwagi. Z prawdziwą rozkoszą spoczywa oko na wspaniałych kolumnach, na okrągłych liniach świątyni.

Niespokojny styl gotyckich kościołów w Niemczech, styl genialnych ascetów częściej męczy, aniżeli zaspokaja. Katedra kolońska, kościół św. Szczepana, to przybytki ekstazy, a umysł dzisiejszy długo w ekstazie wytrwać nie jest w stanie.

W zupełnej też swej czystości styl gotycki tylko w Niemczech wykształcić się i utrzymać zdołał, pomiędzy ludźmi skłonnymi do abstrakcyjnego myślenia. Narody romańskie, równie jak naród angielski złagodziły gotyk, wprowadziły weń więcej linij horyzontalnych, zrównały go cokolwiek z ziemią i jej pięknościami. Przyroda lubi łagodne formy; ostre skały, iglice piętrzące się w kształcie wież gotyckich, jak szwedzkie fiordy, jak niektóre formacye „gór skalistych“ jak zresztą szczyty Alp, świadczą o niedawnej, albo trwającej jeszcze walce żywiołów, są pomnikami zniszczenia, a nie świadectwem panującego życia.

Wrażenie, jakie się wynosi z wnętrza katedry św. Pawła nie odpowiada potężnemu wrażeniu, jakie się miało patrząc na świątynię z zewnątrz. Anglik tylko z zadowoleniem dumy narodowej może przechodzić po tym drugim Westminsterze, gdzie na pomnikach czyta cały szereg nazwisk wyrytych na wieki w pamięci całej ludzkości. Po północnej stronie katedry zielony skwer, drzewa jak wszędzie w Londynie bujne, wspaniałe, nadają życia omszałym murom.

Idziemy na prawo, przez Cannon-street, ku London-Bridge.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Chłędowski.

dzielane są już między gubernie z uwzględnieniem ilości potrzebujących. Wypłaty wsparć rozpoczęły się przed niedawnym czasem i gubernie nadgraniczne wyasygnowały kwalifikującym się do zapomóg paręset rubli.

Z Petersburga.

(Komunikat o polityce rossyjskiej. — Poseł Deroulède w Rossyi. — Żydzi w Petersburgu.)

Dziennik urzędowy ogłosił następujący komunikat:

Ostatniemi czasy w niektórych dziennikach poczęły się ukazywać artykuły roztrząsające obecne położenie polityczne, oparte nazupełnie dowolnych i pozbawionych słuszności poglądach na stosunki rządu cesarskiego z innemi Mocarstwami. Tymczasem w ciągu r. b. stosunki owe żadnym nie uległy zmianom i nie zachodzą żadne okoliczności, któreby budziły obawę nadwerężenia harmonii tych stosunków i skłoniły rząd carski do zmiany kierunku polityki.

Kraj petersburski pisze:

„Pobyt i wędrówki po Rossyi Pawła Deroulède przybierają coraz jaskrawsze barwy polityczne. Zresztą i sam autor *„Les Chants d'un soldat“* i prezes ligi patryotycznej zdaje się nie uchylać od roli wyraziciela politycznych aspiracyj narodu francuskiego. Po złożeniu wieńca na grobie Aksakowa, p. Deroulède, bawiący obecnie w Petersburgu, pospieszył wyspowiadać się z niedyplomatyczną otwartością przed reporterem *Piet. Wied*, że celem jego pobytu w Rossyi, jest zbadanie opinii publicznej w Rossyi o ile to państwo przygotowane jest do niezwłocznego, chociażby za tydzień, wystąpienia w przymierzu z Francyą przeciw wspólnemu wrogowi — hegemonii pruskiej. Stanowcza odpowiedź, jak zapewnia p. D., musi być oddaną w roku 1887, a cała sprawa załatwioną koniecznie przed rokiem 1889, gdyż zapowiedziana na ten rok wystawa musi niechybnie wpłynąć na podniesienie się uczuć kosmopolitycznych i w ten sposób zniweczyć ożywiające dziś naród francuski uczucia i aspiracye odwetowe. Wtedy Francuzi mogliby się stać bardziej powolnymi na ugodowe propozycye Niemiec i zadowolnić się n. p. częścią Belgii i Holandyi za zrezygnowanie z Alzacyi i Lotaryngii. Rossya, zdaniem poety-polityka, również dość ucierpiała i cierpi od hegemonii pruskiej, by miała wątpić o konieczności i pożyteczności obustronnej przymierza z Francyą.“

Russki Kurjer podaje pogłoskę, że powstał projekt usunięcia żydów ze wszystkich gałęzi służby administracyjnej. Jednocześnie żydzi mają być wyrugowani i ze wszystkich prywatnych zakładów, w których służą. Oprócz tego władze miejskie miały zauważyć, że żydzi-rzemieślnicy, którym dozwolony jest pobyt w stolicy, utrzymują tu warsztaty, w których pracują chrześcianie, co na przyszłość pod żadnym pozorem dopuszczone nie będzie. Mają być także wypędzeni żydzi-handlarze, zajmujący się drobną sprzedażą rzeczy na rynkach i po domach, do czego nie posiadają prawa. Jednem słowem, ograniczenia dla żydów, zamieszkałych w stolicy mają być stosowane z całą surowością w celu zatamowania przyrostu ludności żydowskiej, która obecnie dosięgła cyfry 50 tysięcy. *Grażdanin* donosi, że policya petersburska od pewnego czasu zaczęła bardzo gorliwie przestrzegać, aby żydzi nie naruszali przepisów, tyczących się ich pobytu w stolicy. Od żydów, przyjeżdżających do Petersburga w pociągach dróg żelaznych, policya już na dworcach wymaga dowodów na prawo pobytu w mieście. Żydzi jednak, jak donosi *Grażdanin*, potrafili wyminąć to obostrzenie. Wysiadają oni na którejkolwiek z najbliższych stacyj, wjeżdżając do stolicy dorożkami.

Położenie socyalne w Belgii.

Wychodzące w Akwisgranie katolickie *Echo*, podaje o położeniu socyalnem w Belgii następujące objaśnienia:

„Wyrobnik belgijski a także i walloński jest z natury dobry, łatwo dający się zadowolnić, wesoły i pilny; ale skutkiem zbyt wczesnego zaciągania się do pracy ma umysł przytępiony. W Belgii nie ma żadnego ustawodawstwa o robotnikach; panuje tam nieograniczony indywidualizm i egoizm. Pod pozorem „zachowania robotnikowi sposobności do swobodnej pracy i zarobku“, przywabiają do kopalń młodych chłopców i dziewczyny, a nawet siedmioletnie dzieci, i wyzyskują ich siły za nader lichą płacę. W wielu tutejszych kopalniach przerażające upowszechniły się stosunki; pokolenie pracujące w nich musi stawać się coraz bardziej zdenerwowanem i rozstrojonem umysłowo. Ogromny procent robotników młodocianych już w pierwszych latach swego zawodu marnieje, nie mogąc znieść ciężkiej pracy i zepsutego powietrza w kopalni. Pracą tą zdobywają sobie tylko bardzo liche i niedostateczne pożywienie, dzieci bowiem zarabiają od 60 centimów do 1 franka dziennie, a dorośli od 2 do 4 fr.; artykuły spożywcze zaś są drogie. Nigdy jednak ani dyrektorzy i właściciele kopalni, ani liczne towarzystwa akcyjne i bezimienne, eksploatujące kopalnie, ani członkowie parlamentu belgijskiego nie zajmowali się kwestyą, jak takiemu stanowi zapobiedz. Jedni z nich nie wiedzieli o niczem, inni podzielali powszechne między kapitalistami, a błędne mniemanie, iż lud pracujący w kopalniach i fabrykach może w ten sposób egzystować i być zadowolonym! Na nich zatem także znaczna część winy spada za smutne zaburzenia wybuchłe w czerwcu.

„Straszliwym nieprzyjacielem robotnika belgijskiego jest także alkoholizm. Szczególnie w prowincyach wallońskich powszechne jest nadużycie wódki; skutkiem czego lud coraz bardziej słabnie pod względem fizycznym oraz tępieje umysłowo i można w niego wmawiać, co kto chce. Gdyby chodziło o zepsucie ludu nie możnaby wymyśleć lepszego środka nad obecną wolność zakładania szynku każdemu, kto tylko przepisane patentowe zapłaci. Po większej części ludzie przewrotni, najgorsze w Belgii indywidua utrzymują szynkownie; wielu też pośród nich jest agitatorów socyalistycznych; w małych niepozornych budach działają jednocześnie jako szynkarze i jako emisaryusze rewolucyjni; podżegają lud namową i czytaniem przewrotnych broszur.

„W sferach średniego mieszczaństwa coraz bardziej rozpowszechnia się prasa demokratyczna, nieprzyjazna zasadzie monarchicznej, gdy w kołach robotniczych czytają tylko utwory anarchistyczne i socyalistyczne. Niektórzy właściciele fabryk sami własnym przykładem i cynicznemi mowami pozbawili swoich robotników religii; niektórzy nawet, przejęci fanatyzmem massońskim, gwałtem powściągali ich od pełnienia obowiązków religijnych. Doszło więc do tego, do czego dojść musiało. Robotnicy w fabryce p. Baudoux nie dawali dzieci swoich do chrztu, wychowywali ich na zaciętych pogan, jakim był zresztą i ich patron, właściciel fabryki. Teraz dojrzały tylko następstwa takiego wychowania.

„Zepsucie ducha ludu tem łatwiej mogło się spełniać, iż w jego charakterze, szczególniej u Wallonów, leży pewna lekkomyślność. Złe obyczaje stały się powszechnemi i przybrały wstrętne, cyniczne formy. Nie byłoby jednak doszło tak daleko, gdyby wielu fabrykantów i urzędników nie dawało złego przykładu. Wyrażenie „harem fabryczny“ ma w Belgii swoje uzasadnione znaczenie: wielu ojców i braci gniewnie zaciska zęby na widok swoich chlebodawców i przełożonych, którzy lżą ich córki i siostry. Gdy przyszła chwila zaburzeń, wybuchły i długo tłumione nienawiści.

„Prasa liberalna i massońska niczego się nie nauczyła z tego wybuchu namiętności ludzi źle kierowanych i krzywdzonych, do których, rozumie się, przyłączył się i zupełnie znikczemniały motłoch wszelkiego rodzaju. Gdyby pospólstwo tylko paliło klasztory, burzyło świątynie, znęcało się nad księżmi, to w oczach panów „liberalnych“ byłyby to „łatwe do zrozumienia“ i „słuszne“ wybuchy „szlachetnych uczuć ludu“. Wtedy ci, którzy teraz tak krzyczą o wojsku i lżą rząd za to, że nie dość energicznie występuje, deklamowaliby przeciw użyciu siły zbrojnej a powolność lub bezczynność rządu nazwaliby „zupełnie należytą“. Znaleźliby tysiące powodów „usprawiedliwiających“. Teraz jednak „to co innego“, teraz chodzi o życie i majątek „liberałów“. Gdy dnia 7 września 1884 roku motłoch uzbrojony, zapłacony i prowadzony przez massonów, napadał na katolików, nazwano go „szlachetnym“ i „bohaterskim“ i podniecano do nowych „czynów“, naśmiewając się ze znieważonych, rannych a nawet zabitych. A co to za wrzawę podniesiono, gdy rozeszła się wiadomość, iż zarekwirowano wojsko dla przywrócenia porządku!

„Od r. 1857 wychowano lud w rozruchach, organizowanych przeciw ministrom i deputowanym katolickim. Stronnictwo „liberalne“ utorowało drogę demokratycznemu, a to znowu socyalistycznemu i anarchicznemu. Nieużytość, wyzyskiwanie, irreligia i rozpusta „liberalnych“ właścicieli fabryk i kopalń i ich pomocników dopełniły reszty. Tym sposobem rewolucyjni podżegacze i agitatorowie wyrośli na potentatów, a ich prasa wpływ zyskała. Nakoniec kropla ciągle padająca wydrążyła kamień, wybuchła burza, a dziwić się można tylko temu, że nie wybuchła wcześniej i nie w szerszych zakresach.“

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Turylcze, w powiecie borszczowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Julian Klaczko**, jak się dowiaduje *Czas*, bawi w Busku, u hr. Kazimierza Badeniego.

— **Dr. Nowicki.** Cesarskie towarzystwo aklimatyzacyjne w Moskwie mianowało profesora uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dr. Nowickiego, za jego prace na polu rybactwa, swym członkiem honorowym i udzieliło mu dyplom, własnoręcznie przez w. księcia Mikołaja Mikołajewicza, protektora tego towarzystwa, podpisany. Tym więc sposobem do licznych medali i dyplomów honorowych, któremi różne państwa dr. Nowickiego odznaczyły, przybywa dyplom i z Rossyi.

— **Lwowskie towarzystwo dobroczynności** św. Wincentego à Paulo otwiera z dniem 5 września bież. roku internat dla 12 uczniów seminaryum nauczycielskiego. Interesowani mają wnieść prośby z świadectwami chrztu, ubóstwa, szkolnem, zdrowia, jakoteż z oświadczeniem rodziców lub opiekunów, jako oddają wychowanków w opiekę internatu i dostarczą im odzieży i przyborów szkolnych, a w razie potrzeby gotowi ich odebrać, na ręce ks. Zygmunta Gorazdowskiego przy kościele św. Mikołaja we Lwowie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali rutuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Rezygnacya r. Zacharyewicza z godności członka Rady nadzorczej miejskiego muzeum przemysłowego; wniosek w sprawie organizacyi zarządu zaprzęgów miejskich; wniosek w sprawie zabezpieczenia dostawy hydrantów do wodociągów miejskich; sprawa najmu budynku pod l. 643¼ na cele pomieszczenia szkoły na Pasiekach; wniosek w sprawie najmu lokalu na pomieszczenie szkoły czteroklasowej żeńskiej; wnioski odnoszące się do regulacyi ulicy św. Mikołaja i placu Akademickiego; towarzystwo gospodarskie o udzielenie subwencyi na pokrycie ewentualnych niedoborów VIII międzynarodowego targu zbożowego; wniosek w sprawie otworzenia nowej drogi od ulicy Leona Sapiehy ku ulicy Krzyżowej; wniosek o przekazanie rekursów w sprawach budowniczych do załatwienia sekcyi III Rady m. jako instancyi drugiej; wniosek w sprawie udzielenia prezenty na kapelanię *r. gr.* w Sichowie; wniosek w sprawie przyjęcia legatu ś. p. Karola Krausa na rzecz zakładu św. Łazarza; wniosek tyczący się budowy kanału pod mostem kolejowym w ulicy Źródlanej i wnioski w sprawie budowy kanału w dolnej części ulicy Stryjskiej.

— **Wpisy w c. k. seminaryum nauczycielskiem** męskiem i w obu szkołach wzorowych we Lwowie odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 b. m. Dnie 1, 2 i 3 września przeznaczone są na egzamina wstępne i poprawcze; dnia 3 września odprawione będzie nabożeństwo, a dnia 4 września rozpocznie się regularna nauka.

— **Wpisy uczenic** w miejskiej 8-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej odbędą się dnia 29 b. m., od godziny 8 do 11 przed południem, zaś 30 i 31 b. m. od godziny 8 do 12 przed południem i od godziny 3 do 5 po południu, w lokalnościach szkoły przy ulicy Wałowej l. 4.

— **Wpis uczenic** w zakładzie wychowawczo-naukowym pani Maryi Bielskiej, rozpocznie się dnia 25 b. m. od godziny 9 do 12 przed i od 3 do 5 po południu, w domu przy ulicy Halickiej l. 26, I piętro. W zakładzie tym, prowadzone są kursa przygotowawcze do wszelkich egzaminów nauczycielskich. Po jednorocznej egzystencyi zakładu, uczenice, które się stawiły do egzaminu dojrzałości, złożyły takowy z odznaczeniem.

— **Wybór uzupełniający.** Ponieważ rozpisany na dzień 12 sierpnia bież. roku wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Tarnopolu z miasta Tarnopola nie przyszedł do skutku, przeto rozpisany jest ponownie wybór uzupełniający jednego członka tej Rady powiatowej z miasta Tarnopola, na dzień 22 września bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, według postanowień §. §. 36 i 37 ord. wyb. gm.

— **Na nieustającą wystawę** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (przy placu Św. Ducha l. 10). Malczewski Jacek nadesłał swój najnowszy większych rozmiarów olejny obraz, pod tytułem „Na etapie“. Obraz ten tylko ośm dni wystawiony będzie w salonach nieustającej wystawy. Następnie odbierze go właściciel pan Stanisław Burzyński z Krakowa.

— **Niezliczone rzesze ludności** zdążały przez dni 10 ku mało znanej ulicy Korytnej do kościoła św. Marcina, gdzie po uroczystem wprowadzeniu łaskami słynącego obrazu NM. Panny, (o czem już pisaliśmy) rozpoczęła się 15 bm. missya OO. Jezuitów za inicyatywą ks. proboszcza Podolskiego. Z każdym dniem wzrastały tłumy pobożnych, gdyż niestrudzeni missyonarze pracowali bez przestanku, od świtu aż do ciemnej nocy, nad podniesieniem ducha religijnego. Nie bez skutku też była ich praca, gdyż całemi setkami garnęli się pobożni do śś. Sakramentów, tak starzy jak i dziatki, tak łacinnicy jak i greko-katolicy. Nabożeństwa, kazania odbywały się przeważnie pod gołem niebem. W niedzielę odbyła się wspaniała procesya, prowadzona przez ks. biskupa Puzynę; błogosławieństwo papieskie tegoż dnia i żałobne nabożeństwo w poniedziałek, zakończyły tę piękną uroczystość.

— **Zabytki sztuki.** Jak donosi *Kaliszanin*, w zeszłym tygodniu bawił w Kaliszu profesor Łuszczkiewicz, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, który zwiedzał w Kaliskiem i w samym Kaliszu zabytki przeszłości. Zwiedził on kościół po-cysterski w Lędzie, kościoły w okolicach Konina w Starem Mieście i Gosławicach. W kościółku drewnianym św. Wojciecha na Zawodziu w Kaliszu profesor Łuszczkiewicz zwrócił szczególną uwagę na znajdujące się tu zabytki artystyczne; są mianowicie tam dwa piękne tryptyki, z których jeden wystawia historyę życia Najśw. Maryi Panny, drugi zaś postacie świętych i biskupów. Pierwszy, podług definicyi profes. Łuszczkiewicza, jest utworem szląskiej lub krakowskiej szkoły z końca XVgo lub początku XVIgo stulecia, drugi jest nieco późniejszym, miejscowym wyrobem. Oba są prawdziwie piękne, szczególniej zaś pierwszy jest wysokiego znaczenia w naszej sztuce kościelnej. Oprócz tryptyków znajduje się w kościele św. Wojciecha ośm drewnianych posążków świętych, które krakowski uczony określa stanowczo jako pochodzące ze szkoły Wita Stwosza. Wszystkie te piękne zabytki należały w przeszłości niewątpliwie do kościoła P. Maryi i w nim były umieszczone.

— **Teatr.** Występy pani Zimayer rozpoczną się dnia 2 września operetką Audrana *Pierścień rodzinny*. Zamówienia na bilety przyjmuje kasa teatralna od dnia 28 b. m.

Z dniem 1 września otwartą zostanie szkoła chóru. Zgłoszenia przyjmują się w kancelaryi teatralnej I piętro l. 27 od godziny 10 do 12 przed południem.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 25 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr południowo-zachodni, niebo przeważnie zamglone, średnia temperatura dnia cośkolwiek się obniża, zawsze jednak wynosi około 20°C., powietrze wilgotne i skłonne do burzy.

— **Ogień** powstał wczoraj o godzinie 6 z wieczora, w otwartej wystawowej witrynie, zawierającej suknie męskie, handlu Dawida Penziasa pod l. 26 przy ulicy Halickiej, skutkiem czego poniósł ten kupiec szkodę na 20 zł. Ogień został spowodowany przez wyrzucenie zapałki oknem z piętra nad tymże sklepem.

— **Przebiegły oszust.** Jan Biłowus, zarobnik, w towarzystwie drugiego, wyłudził w handlu Wolfa Münzera, na mocy kartki z podpisem budowniczego, który tam kupuje drzewo budulcowe, sześć krągów gontów na rachunek tegoż. Przezorny kupiec jednak wysłał swego subjekta, by odstawił te gonty na zamówione miejsce, a oszust, nie mogąc się po drodze pozbyć tego wysłannika, zeskoczył wraz ze swoim towarzyszem z wozu, lecz został w ucieczce przytrzymany i odstawiony do sądu.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono sztukę flaneli barwy zielonkowej z czarnemi pasami, wartości 14 zł.; mały scyzoryk z rogową oprawą z korkociągiem; kożuch barankowy biały i płótniankę. — Zgubiono pugilaresik z kwotą 1 zł. 76 ct., z dwoma guziczkami z perłowej macicy, w tramwaju; złotą broszkę wężykowatą z kamyczkami po środku, wartości 10 zł., na ulicy Szpitalnej; bursztynową cygarniczkę z obrączką niklową; zastawniczą kartkę banku kredytowego do l. 14 564 na dwa zegarki. — Znaleziono sześć sznurków korali, obok wojskowego szpitala przy ulicy Łyczakowskiej. — Zakwestyonowano koc w białe i żółte pasy. — Skradziono w Malczycach pod Lwowem, rolnikowi Iwanowi Jarynicowi w nocy na 19 b. m. z pastwiska parę koni, karego i gniadego 16 miary, wartości 120 zł.

— **Wyścigi w Carskiem Siole.** W środę odbyły się w Carskiem Siole szóste w tym sezonie gonitwy, a były niemniej od poprzedzających pomyślne dla koni polskich hodowców. Nagrodę 2000 rubli wygrała „Fine-Mouche“ p. L. Grabowskiego, z łatwością bijąc dwóch rywali, pomiędzy którymi był i zwycięski „Kin Grust“ p. Ilienki. W zapasach dwulatków o nagrodę 800 rubli, najdzielniejszym okazał się „Ordynat“ p. Ursyna Niemcewicza, który z miejsca wysforowawszy się naprzód, nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa, pozostawiając drugim „Palmerstona“ p. Mysyrowicza, a trzecim wreszcie „Count“ p. L. Grabowskiego. Druga nagroda wynosiła 200, trzecia 50 rubli. Wszystkie wymienione dwulatki po raz pierwszy stawały do wyścigu. Następnie o nagrodę 800 rubli startowało sześć koni. Start był nieprawidłowy, mimo to wszystkie konie brały udział w wyścigu, a pierwszy przybiegł do mety „Good Devil“ hr. L. Krasińskiego, drugi zaś „Telegraf“ p. Dorożyńskiego. Sędziowie jednak uznali rezaltat za nieważny i zarządzili powtórną próbę, w której „Telegraf“ i biegająca również „M-me de Cossé“ nie brały udziału. W powtórnym wyścigu „Good Devil“ również pierwszy przybiegł do mety. W biegu o nagrodę 500 rubli „Maryna Mniszchówna“ przybyła drugą, przynosząc swemu właścicielowi nagrodę 150 rubli. W niedzielę przypadały wyścigi w Carskiem Siole, w Moskwie i w Wilnie.

— **Katastrofa na Wołdze.** Według opowiadań pasażerów ocalonych podczas katastrofy parostatku „Wiera“, nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wśród następnych okoliczności: „Wiera“ płynęła boczną drogą z Astra-

chania w górę po Wołdze. Minąwszy wieś Zołotoje, na statku z nastaniem zmierzchu zapalono lampy. Lampy były napełnione łatwo zapalną naftą. Okoliczność ta, jak mówią, była powodem strasznego nieszczęścia. Lokaj, zapalający lampy w kajucie 1-ej klasy, pierwszy dostrzegł pożar. Według jego słów, wszedłszy do kajuty 1-ej klasy, zobaczył, że jedna z lamp pękła i że pod nią szerzy się ogień. Lokaj rzucił się na przód statku, schwycił wiadro, zaczerpnął wody i powróciwszy do kajuty, wylał je na miejsce ogniem objęte, ale płomienie z nafty wydobyły się na wierzch i zapaliły sufit. Na krzyk służącego nadbiegł jeden z majtków i zaczął dywanem przyduszać płomień nafty, ale już go nie mógł ugasić. Z rozpaczliwym okrzykiem „gore! pożar!“ rzucili się oni na pokład i przerazili wszystkich. Panika odrazu ogarnęła całą publiczność, która utraciwszy przytomość i w śmiertelnym strachu rzucała się na wszystkie strony obszernego pokładu parowca. Kupiec jakiś, którego nazwisko nie jest wiadomem, pierwszy dał przykład nieszczęśliwego ratowania się; zarzuciwszy na siebie zwierzchnie ubranie, a nawet i kalosze i przeżegnawszy się, rzucił się do wody; za nim nakształt stada owiec zaczęli już skakać do wody inni pasażerowie, z których wielu nie umiało nawet pływać. Kapitan statku kazał przyspieszyć biegu i zwrócił parowiec ku brzegowi saratowskiemu, ku łatwiejszemu i płytszemu miejscu, lubo „Wiera“ w chwili katastrofy płynęła około lewego samarskiego brzegu; manewr ten został zrobiony dla tego, że lewy brzeg Wołgi w tem miejscu jest bardzo spadzisty i głęboki, lecz pasażerowie, nie bacząc na to, że „Wiera“ płynęła ku mieliźnie, nie przestawali skakać do wody. Płonął przód statku, a wiatr niósł ogień i dym na pokład i spędzał zeń ludzi. Choć wreszcie „Wiera“ uderzyła przodem o mieliznę, ster jej znajdował się na głębokości czterech sążni i tylko z ponad steru można było rzucać się do 4-sążniowej głębiny, bo przód statku był w ogniu. Ktoś kazał rzucać do wody stoły, ławki, krzesła i wszystko, co mogło być pomocnem tonącym i dać im możność utrzymania się na wodzie. Wielu uratowało się dzięki temu, ale byli tacy, co zginęli przywaleni ciężarem rzucanych przedmiotów. Do zguby wielu przyczyniła się i ta okoliczność, że pomimo zatrzymania statku maszyna nie przestała pracować i koła parostatku zagarniając wodę i piasek, odrzucały je ze straszną siłą i odpychały tych nieszczęśliwych, co chcieli dostać się na mieliznę. Maszyna była w ruchu od początku katastrofy do godz 12-ej w nocy. W pobliżu zgorzałego statku wydobyto z wody 74 trupów, a w dole rzeki także znajdują ciała. W szkielecie statku znaleziono pięć spalonych ciał ludzkich. Zmarłych grzebią we wsi Zołotoje.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

GŁOSY PUBLICZNE

Szanownych wyborców z większej posiadłości okręgu Rohatyn-Bóbrka zapraszam, by celem wysłuchania mego sprawozdania poselskiego, raczyli przybyć w dniu 31 sierpnia na godzinę 11 rano do Rohatyna.

Mieczysław Onyszkiewicz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie tygodniowe z obrotu handlowego*)

Lwów, dnia 24 sierpnia.

(*S. O. S.*) Od 2 przeszło tygodni panuje na międzynarodowych targach życie silnie ożywione w zupełnem przeciwieństwie do braku opinii i odwagi, które targi te przedtem cechowały. Giełdy zbożowe oceniają żniwo europejskie obecnie zupełnie odmiennie. Wyniki żniwa bądź już ukończonego bądź na ukończeniu będącego, dozwoliły jaśniejszy niż przedtem przegląd tego, czem Europa na wyżywienie swej ludności dysponować będzie. Austro-Węgry oceniają żniwo w pszenicy na 20 prc. niżej zeszłorocznej wydatności, w życie 12 prc., w jęczmieniu 15 prc. niżej żniwa średniego. Tylko owies w naszej Monarchii obiecuje dobre średnie żniwo. Na domiar tych niekorzyści chybiła zupełnie kukurudza na Węgrzech, kartofle nie dają dobrych widoków i zbiór paszy tegorocznej jest skąpy. Jeśli zważymy, że wszystkie produkta rolne stoją w wzajemnym stosunku do siebie i że ubytek w jednych uzupełnia się drugiemi, że zatem ubytek w paszy, kukurudzy, kartoflach, wpływać będzie na ceny żyta i pszenicy, to nie znajdziemy przesadnem obecne przekonanie giełdy wiedeńskiej, że eksport z Austryi w tym roku jest niemożliwy. Na targach w Wiedniu, Pradze i Peszcie są ceny pszenicy tak wysoko notowane, że nie dają rachunku na eksport.

Płacono w zeszłym tygodniu w Wiedniu za pszenicę z dostawą jesienną do 9 zł. 48 ct. o 1 zł. 15 ct. wyżej niż w roku zeszłym, za gotową pszenicę od 9 zł. 20 ct. do 9 zł. 90 ct. dziś zaś płacono za pszenicę na jesień 9 zł. 45 ct., do 9 zł. 50 ct., na wiosnę 9 zł. 88 ct., do 9 zł. 90 ct. za 100 kilo.

Podobny przewrót jak w zapatrywaniach giełdy wiedeńskiej i peszteńskiej, na żniwo Austro-Węgierskie odbył się również na giełdach francuskich, angielskich i niemieckich w zapatrywaniach na żniwo tych krajów. Powszechnie teraz uważają za rzecz pewną, że żniwo francuskie i angielskie, jest znacznie mniejsze od zeszłorocznego, że żniwo niemieckie zaledwo się zbliża do słabo średniego, że Rumunia ma żniwo złe, że w końcu export rossyjski w obecnej kampanii będzie znacznie słabszy. Jeżeli dodamy, że i kraje zamorskie mianowicie: Indye i Australia, w relacyach dotychczasowych nie przedstawiają się wcale w kolorach świetnych, że w Ameryce północnej pszenica jara chybiła, a kukurudza nie przedstawia również dobrych widoków; to w zestawieniu tem znajdziemy naturalne uzasadnienie obecnej prawie na wszystkich giełdach panującej tendencyi zwyżkowej.

Na targach naszych krajowych ruch handlu pszenicą, nie tylko w gotowem ziarnie ale i na termina był bardzo ożywiony. Wszystkie dostawy producentów zostały od ręki odebrane, i płacone po cenach najwyżej notowanych. Popyt był tak znaczny, że różnica średniego i przedniego ziarna, która w roku zeszłym n. p. okazywała się w. cenie o 1 zł. i wyżej, dziś zaledwie wywoływała 50 ct. dyferencyę.

Płacono za gotowe ziarno do 8 zł. 25 ct. na termina jesienne żądali producenci do 50 ct. wyżej notowania.

Ż y t o podniosło się znowu od 10 ct. do 15 ct. w cenie na giełdzie wiedeńskiej nad cenę, w zeszłym tygodniu notowaną. U nas zaczyna się dopiero objawiać większe tem ziarnem zajęcie. Płacą za żyto do siewu 7 zł., za towar handlowy od 5 zł. 85 ct. do 6 zł. 15 ct. a nawet i wyżej. W terminowej sprzedaży okazuje się dość wiele popytu, lecz mało transakcyi w tem zbożu, gdyż producenci trzymają się w rezerwie.

J ę c z m i e ń nasz krajowy ma według doniesień kupieckich z Czech i Morawy wielkie szanse wywozu do tych krajów. Kupcy jednak tamtejsi wstrzymują ostateczne swe zlecenia w oczekiwaniu, że w pierwszej połowie września ceny się wyklarują i ustalą. U nas płacą od 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 50 ct za 100 kilo, tak za gotowy produkt jak i na termina.

O w i e s mimo wyższych cen na targu wiedeńskim, nie podniósł się u nas dotąd znaczniej w cenie. Notujemy obecnie 5 zł. 20 ct. do 5 zł. 70 ct. za 100 kilo. Na termin płacono od — zł. do — zł.

R z e p a k ciągle exportujemy do Gdańska, gdyż ceny innych targów nie dają nam jeszcze rachunku do konkurencyi. Ceny zeszłotygodniowe dotąd się utrzymują.

K o n i c z y n a b i a ł a i c z e r w o n a poszukiwana. Powszechnie niekorzystny zbiór koniczyn, prawie w całej Europie daje upoważnienie do ciągle wzmagającej się zwyżki, której granicę trudno dziś przewidzieć.

C h m i e l mniej na razie poszukiwany.

Spirytus notuje za gotowy produkt od 25 do 25 zł. 50 ct. na terminową dostawę od 22 zł. 50 ct. do 23 zł.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 25 sierpnia 1886 r.

Lwów, Pszenica 7·85 do 8·25, żyto 5·85 do 6·20, jęczmień 6·— do 7·50, owies 5·25 do 5·80, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak nowy 9.— do 9·20, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 44·— do 50·—, koniczyna biała 45·— do 65·—, koniczyna szwedzka —·— do —·— na termina *paritas* Lwów.

Tarnopol, Pszenica 7·80 do 8·10, żyto 5·65 do 6·05, jęczmień browarny 6·— do 7·—, owies 5·35 do 5·50, groch 6·— do 9·50, wyka — do —·—, rzepak n. 9·— do —·—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 43·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 7·75 do 8·10 żyto 5·60 do —·, jęczmień 5·60 do 6·75, owies —·— do —·—, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak n. 9·— do —.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 43·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·60, żyto 6·— do 6·25, jęczmień 6·— do 7·50, owies —·— do —·—, groch — do —·—, wyka —.— do —·—, rzepak n. 9·— do 9.25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 8·— do 8·50, żyto 5·80 do 6·—, jęczmień 5·50 do 6·40, owies 4·40 do 5·—, groch —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak n. 8·75 do 9·—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 10·— do 20·— nominalnie. N o w y c h m i e l od 60·— do 70·— zł. za 56 kilo.

Okowita za 10.000 litr. prct. loco Lwów zł. 26 — do —·—.

Usposobienie spokojne. Ruch handlowy bardzo ożywiony, tendencya zwyżkowa.

*) Przedruk wzbroniony.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. P a n miał udać się wczoraj z rana do Bruck nad Litawą dla odbycia inspekcyi obozujących tam wojsk. W sobotę wyjedzie Monarcha do Pesztu.

Najd. Arcyksiążę O t t o wyjechał do Drezna.

P. Minister spraw zagranicznych, hr. K a l n o k y, powrócił przedwczoraj rano z Morawy do Wiednia.

Dzienniki wiedeńskie zapisują pogłoskę obiegającą w kołach poselskich, wedle której Rząd zamierza s e s y ę p a r l a m e n t u, która zostanie zwołaną prawdopodobnie dnia 21 września, przedłużyć do końca października, i załatwić na niej ile możności przedłożenia ugodowe. Skutkiem tego D e l e g a c y e w s p ó l n e zebrałyby się dopiero w listopadzie.

Presse pisze, iż z ukończeniem sezonu letniego rozpocznie się w M i n i s t e r s t w i e h a n d l u bardzo ożywiona działalność. Margrabia Bacquehem skorzystał z kilku tygodni, jakie upłynęły od jego nominacyi, aby jak najdokładniej poinformować się we wszystkich kwestyach swojego wielkiego i ważnego urzędu i przystąpi teraz, gdy już referenci popowracali ze swoich urlopów, do załatwienia licznych doniosłych kwestyj znajdujących się na porządku dziennym. Na handlowo politycznem polu stoi w pierwszym rzędzie wojna cłowa z Rumunią, a ewentualnie kwestya postępowania zakładów komunikacyjnych w obec Rumunii. W tej mierze już w najbliższym czasie zostaną wydane odpowiednie zarządzenia.

R o k o w a n i a z r z ą d e m w ę g i e r s k i m w kwestyi różnic, jakie zachodzą pomiędzy uchwałami austryackiej i węgierskiej Izby deputowanych na polu taryfy cłowej, rozpoczną się najpóźniej w pierwszych dniach września i zostaną niezawodnie ukończone przed zebraniem się parlamentów. Pomiędzy sprawami charakteru handlowego znajduje się na pierwszym planie uregulowanie spraw, stojących w związku z zamierzonem zwinięciem wolnego portu w Tryeście. Również w najbliższym czasie zostaną podjęte rokowania co do odnowienia układu z Lloydem, a nowy układ będzie przedłożonym obu parlamentom już w ciągu najbliższej sesyi. Na polu komunikacyi oczekują załatwienia pokaźnej liczby projektów kolei lokalnych, oraz sprawy kolei miejskiej. *Presse* podnosi dalej nową ustawę o kolejach lokalnych i tramwajach, którą zajmie się Rada państwa na najbliższej sesyi, i reformę pocztowych kas oszczędności, specyalnie uregulowanie obrotu czekami przy tychże kasach.

Z P e t e r s b u r g a donoszą, iż wyjazd carstwa i carewicza na wielkie manewry pod Warszawą i Wilnem, został naznaczony na 3 września.

Manewry pod Petersburgiem zakończyły się dnia 24 b. m. Oficerowie zagraniczni pożegnali się z carstwem, którzy udali się do Peterhofu. Wczoraj odbył się w Kronstadzie w obecności cara przegląd floty, w którym wzięło udział 56 okrętów.

Ze wszystkich stolic nadchodzą relacye o nadzwyczajnem wrażeniu, jakie sprawiła tam w i a d o m o ś ć o n a j n o w s z y c h w y p a d k a c h w B u ł g a r y i. W Belgradzie zebrała się natychmiast rada ministeryalna pod przewodnictwem króla, a ministrowie rumuńscy na pierwszą wieść o wybuchu rewolucyi pospieszyli do Sinaia, gdzie pod przewodnictwem króla Karola odbyło się kilka konferencyj gabinetowych

Z P a r y ż a donoszą, że tegoroczna cisza feryj parlamentarnych potrwa prawdopodobnie aż do połowy października. Mówią wprawdzie o otwarciu Izb w dniu 12 października, ale nadmieniają, że komisya budżetowa nie załatwi do tej pory poruczonej sobie pracy.

Wiele jest mowy o utworzeniu nowego stronnictwa konserwatywnego w Izbie, któreby w danem położeniu, przyjmując rząd republikański, jaki istnieje, zdolne było wyrobić zapatrywania umiarkowane i działać uśmierzająco. Po ogłoszeniu znanego z głównych zarysów programu, zabrał głos p. August Lepoutre, deputowany z Roubes, ażeby za pośrednictwem listu do *Temps* wyłuszczyć swoje zapatrywania. Mniema on, że zarys programu nie jest ostatniem słowem, że wydadzą o nim opinie rozmaite frakcye Izby i wtedy będzie można zgodzić się na działanie odpowiednie. W liście swoim podnosi między innemi, że włościanin francuski zupełnie jest obojętny na to, jaka jest forma rządu. Pragnie on tylko dobrego rządu, któryby mu zapewnił spokojną pracę, a jest w ogóle przeciwnikiem zmian i rewolucyi, która go zawsze przeraża. Przypomina następnie wybory zeszłoroczne, które się odbyły pod wrażeniem wichrzeń socyalistycznych, anarchicznych i antireligijnych, i dlatego wypadły w duchu konserwatywnym.

Do *Polit. Correspondenz* donoszą z Paryża, że minister wojny Boulanger wydał świeżo bardzo ważne rozporządzenie w sprawie manewrów armii. Odtąd manewry odbywać się mają nie według z góry znanego programu, lecz generałom dywizyi oznajmi się tylko główny cel, a pozostawi się wolność obrotów ich rozumieniu i na ich odpowiedzialność. W takim razie każdy znajdzie się wobec zadania nieprzewidzianego, trzeba będzie bystrego poglądu, spiesznej decyzyi, i w ten sposób nastręczy się oficerom wszelkich stopni pole do uwydatnienia swych zdolności. W ten sposób manewry pozyskają charakter rzeczywistego naśladownictwa wojny, i utworzą dobrą szkołę.

Temps otrzymuje z Brukseli doniesienie, że z ponownem otwarciem Izb, ministerstwo przedstawi Izbie deputowanych trzy projekta ustaw w sprawach robotniczych. Pierwszy z tych projektów ma na celu ustanowienie sądów rozjemczych pomiędzy przedsiębiorcami i robotnikami; drugi traktuje o uregulowaniu pracy kobiet i dzieci w kopalniach i fabrykach, a trzeci nakoniec ma na celu zorganizowanie kas zaopatrzenia i pensyi dla robotników.

Badische Landesztg. donosi, że w południowych Niemczech odbywały się w tych czasach wielokrotne narady zwolenników karlistowskich, w porozumieniu z pretendentem do tronu hiszpańskiego i że postanowiono od czasu do czasu wznawiać ruchy karlistowskie w Hiszpanii. Karliści, jak zapewniają, nie są zasadniczymi przeciwnikami obecnego rządu królowej Krystyny, ale gdyby w Hiszpanii przyszło do objawów republikańskich, to Karliści powstaliby natychmiast, gdyż rozporządzają znacznemi kapitałami na broń i agitacyę. Wyznają jednak, że obecny wpływ Kuryi rzymskiej i rządu Monarchii Austro-węgierskiej paraliżuje ich jawne uderzenie.

Według doniesień z M a d r y t u generał Salamanca w rozmowie z królową regentką, wyraził przekonanie, że obecna sytuacya w Hiszpanii nie jest zupełnie wolną od niebezpieczeństw.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 25 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Wicekonsul w Warszawie, Emeryk P i e t s c h k o, o t r z y m a ł k r z y ż k a w a l e r s k i o r d e r u F r a n c i s z k a J ó z e f a.

Nadzwyczajny profesor austryackiej procedury w sprawach cywilnych na wszechnicy lwowskiej, dr. August B a l a s i t s, z o s t a ł m i a n o w a n y z w y c z a j n y m p r o f e s o r e m t e g o p r z e d m i o t u.

Salcburg, 25 sierpnia. Książę B i s m a r c k z małżonką przybył wczoraj wieczorem z Gastein.

Aussee, 25 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W stanie zdrowia dr. R e c h b a u e r a nastąpiło pogorszenie; wszyscy są przygotowani na katastrofę.

Berlin, 25 sierpnia. Cesarz nadał ambasadorowi C o u r c e l insygnia orderu Czarnego Orła.

Petersburg, 25 sierpnia. D w ó r c a r s k i przeniósł się do Peterhofu. Car odbył dzisiaj w Kronstadzie p r z e g l ą d f l o t y, złożonej z 56 okrętów.

Londyn, 25 sierpnia. W Izbie niższej oświadczył F e r g u s s o n, że ponieważ granica afgańska aż do

Dukoj została wytyczoną i z Rossyą ułożoną, przeto należy rozwiązać komisyę, która zajmowała się regulacyą tej granicy. Dalsza część granicy aż do Oxus zostanie uregulowaną w porozumieniu między obu rządami.

Londyn, 25 sierpnia. Według doniesienia z Melbourne, korweta angielska *Diamond*, annektowała dnia 1 b. m. na rzecz Anglii wyspę Kermadec.

Rewolucya w Bułgaryi.

Wiedeń, 25 sierpnia. (*Tel. pr.*) Dzienniki belgradzkie, które tu dziś nadeszły, twierdzą, że detronizacya ks. Aleksandra bułgarskiego jest pierwszym aktem tragedyi, odgrywającej się na półwyspie Bałkańskim, w której główną rolę gra Rossya.

Wiedeń, 25 sierpnia. (*Tel. pr.*) Według twierdzeń pism petersburskich, książę duński miałby najwięcej widoków zajęcia tronu bułgarskiego.

Adryanopol, 25 sierpnia. Według wiarogodnych doniesień z dnia wczorajszego, załoga wojskowa w Filipopolu chwyciła za broń w obronie księcia Aleksandra. Pułk piechoty, wśród odgłosu kapeli wojskowej, wyruszył przed konsulat, gdzie komendant tego pułku oświadczył, że cała armia bułgarska sprzeciwia się detronizacyi księcia i jest gotową walczyć i zginąć w jego obronie. Ze wszystkich okolicznych wiosek mają jutro zebrać się włościanie w Filipopolu, którzy, bez wyjątku, zdają się sprzyjać księciu; włościanie ci fraternizują z wojskiem.

Bukareszt, 25 sierpnia. Większość narodu bułgarskiego i armii bułgarskiej oświadczyła się za księciem Aleksandrem. Załogi wojskowe w Widdyniu, Tirnowie, Nikopolis i Silistryi, oświadczyły się otwarcie przeciw regencyi. Szef rumelijskiej milicyi, Tutkorów, w porozumieniu z prezydentem Izby, Stambułowem, który stoi na czele ruchu przeciwnego regencyi, a sprzyjającego ks. Aleksandrowi, zwołał milicye bułgarskie i chce na czele wojska wyruszyć naprzeciw księcia, ażeby go napowrót wprowadzić do Sofii. Na samą pogłoskę, że książę Aleksander pojechał do Bukaresztu, wyruszyła z Bułgaryi deputacya bułgarska, ażeby księcia z Bukaresztu sprowadzić napowrót do kraju. Jacht księcia do południa nie zawinął do portu w Dziurdżewie, sygnalizowano go tylko z rana w okolicy Sylistryi. Niektórzy imputują władzom bułgarskim zamiar odstawienia księcia na terytoryum rossyjskie. Rząd rumuński poczynił przygotowania do ochrony księcia na wypadek, gdyby wylądował w Rumunii.

Bukareszt, 25 sierpnia. Jacht książęcy minął w znacznej odległości Braiłę i Gałacz i był widziany w pobliżu Reni, gdzie książę, jako jeniec, wylądował już prawdopodobnie.

Konstantynopol, 25 sierpnia. *Agencya Havasa* donosi z Filipopola pod dniem 23 b. m. że kontrrewolucya, wspierana przez armię, proklamowała ks. Aleksandra ponownie księciem Bułgaryi.

Konstantynopol, 25 sierpnia. Ruch we Wschodniej Rumelii, na korzyść ks. Aleksandra, wzmaga się; oczekują lada chwila wymarszu tamtejszej siły zbrojnej przeciw Sofii.

Konstantynopol, 25 sierpnia. Według doniesienia *Biura Reutera*, wydanego w południe, nowy prowizoryczny rząd, stojący w obronie praw ks. Aleksandra, ukonstytuował się w Tirnowie pod przewodnictwem Stambułowa.

Konstantynopol, 25 sierpnia. Porta poleciła okólnikiem swoim reprezentantom zagranicznym, ażeby wobec ministrów spraw zagranicznych zaznaczyli z całym naciskiem, że Wys. Porta życzy sobie działać i rozstrzygać tylko w porozumieniu z Mocarstwami i że tylko za współdziałaniem Mocarstw życzy sobie sprowadzić sytuacyę napowrót w stan normalny, odpowiadający międzynarodowym zobowiązaniom.

Ateny, 25 sierpnia. Rewolucya bułgarska wywołała tu zdumienie, nie zaś wzburzenie; dziennikarstwo zachowuje się z największą rezerwą.

Londyn, 25 sierpnia. *Times* pisze: Dalszy rozwój wypadków w Bułgaryi zawiera w sobie coraz większe niebezpieczeństwo dla spokoju europejskiego. Dziennik ten przypisuje Rossyi zamiar uzyskania pretekstu do własnej interwencyi przez rozdmuchanie wojny domowej w Bułgaryi; taka interwencya naruszyłaby interesa więcej niż jednego mocarstwa europejskiego. *Morning Post* mniema, że mocarstwa będą miały wkrótce do wyboru albo interwencyę rossyjską, albo też interwencyę turecką w Bułgaryi.

Londyn, 25 sierpnia. Rząd śledzi wypadki bułgarskie z bardzo wielką obawą.

Londyn, 25 sierpnia. (*Tel. pr.*) Kontrrewolucyi bułgarskiej nie przypisują w Anglii żadnego znaczenia.

Standard ostrzega Niemcy i Austryę przed pozostawieniem ujścia Dunaju w rękach Rossyi.

Londyn, 25 sierpnia. (*Tel. pr.*) Pisma angielskie zapewniają, że Mocarstwa, podpisane na traktacie, nie zgodzą się na wyłącznie rossyjską interwencyę w Bułgaryi i że oświadczą się za mięszaną interwencyą. Wszystkie dzienniki wyrażają zgodne zapatrywanie, że między Austryą a Rossyą nie przyjdzie do nieporozumienia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 sierpnia 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 27·— Węg. akcye kredyt. 289·75, Akcye anglo-austr. 112·—, Akcye banku Union 73 75, Akcye kolei Karola Ludwika 192 75, Akcye kolei północnej 227·50, Akcye kolei południowej 113 50, Akcye kolei Alföld 191 50, Akcye kolei Elżbiety 232·30, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 228·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·50 Wiedeńskie losy 126·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·50. Losy regulacyi Cisy 126·75. Losy tureckie —·—, Węgierska renta 108·55, Akcye związkowego banku 103·25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·22½, Węgierskie losy 121·—, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —.—, Akcye tytoniowe 59·25, Akcye Banku dla krajów koronnych 216·25. — Usposobienie silne.

Wiedeń, 24 sierpnia 1886, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—.—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 25 sierpnia 1886 r. godzina 10 min. 35 Akcye kredytowe 279·20, Anglo-Austr. —·—. Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 193·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— 4½% listy zastawne banku krajowego 96·25, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 96·—, Napoleondor 10·01. Rubel papierowy 1·22½. Usposobienie chwiejne.

Telegramy zbożowe z dnia 24 sierpnia 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10.000 litr procent 27·— do 27·25 złr. Szczecin,: Pszenica —·—, rzepik —— spirytus —·— kukurudza —·—, Kolonia —·— Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. na jesień 8·98 do 9·— zł., rzepak (sierpień-wrzesień ——, do —·—, zł. Berlin: Pszenica żółta (sierpień) 161·50 do —·—, żyto —·— —.—m. spirytus 39·10 rzepakowy olej —·—, Paryż: mąki 51 kilogr. 51·75 fr., olej rzepakowy —·— fr. spirytus —·—, fr. Wrocław; Pszenica —·—, żyto —·—, owies Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa
dnia 25 sierpnia 1886.

Hotel George'a.

E. hr. Borkowski z Ponikwy, Dr. W. Lisowski z Krakowa, W. Czajkowski z Medwedowic, H. Zimmerman z Passewalk, J. Allair z Kalnicy.

Hotel Europejski.

Pp. S. Rodakowski z Bartnik, J. Rozwadowski z Rossyi, L. Rödlich z Wiednia, H. Freund z Wiednia, E. Hang z Wiednia.

Hotel Francuski.

Pp. A. książę Lubomirski z Miżyńca, J. Pasławski z Kołomyi, W. Janiszewski z Bolechowa, T. Czarewicz z Złoczowa, C. Allair z Kalnicy, A. Sworakowski z Wiznicy, C. Holoter z Czerniowiec, G. Hilderbrand z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. W. Wilczyński z Bóbrki, B. Rozwadowski z Majdanu, K. Kinderski z Jaworowa, J. Mściwryeski z Koniowa, D. Podkowicz z Lublina, J. Szawłowski z Kamionki strumiłowej.

Hotel Langa.

Pp R. Jankiewicz z Przemyśla K. Heinrich z Żółkwi, L. Silber z Rzeszowa.

Hotel Warszawski.

Pp E. Franz z Tarnopola, Dor. A. Wróblewski z Moskwy.

Pociągi kolejowe
od 1 czerwca 1886.
podług zegara lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 2 minut 25 po połud. pociąg kuryerski o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 24 sierpnia 1886.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta		austr.	
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	191	70	194	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	227	50	230	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	278	—	283	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	101	75	102	75
„ „ „ 4 prc. w. a.	96	10	97	10
„ „ „ 5 prc. okresowe	101	75	102	75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93	75	95	—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	103	—	104	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	90	100	90
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią .	102	15	103	15
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104	70	105	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. bwłościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Oligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	99	75	100	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	104	75
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	95	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa . .	17	50	19	50
„ „ Stanisławowa	27	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	83	5	93
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	95	10	05
Półimperyał	10	30	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich .	61	40	62	10
Srebro .	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 23 sierpnia 1886.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	85.25	85.40
luty-sierpień .	85.30	85.40
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	86.—	86.20
kwiecień-październik .	86·15	86.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	132.—	132.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	141.50	142.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.75	141.25
„ „ 1864 po 100 złr.	169 50	169.75
„ „ 1864 po 50 złr.	168.25	168 75
Renty Com. po 42 lir. austr.	57.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	161.—	161.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	102.11	102.30
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	120.90	121 10
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.—	106.—
Galicyi	105.—	106.—
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	105.—	106.—
Węgier	105.10	10.590
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	112.—	112.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	280.10	280.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	540.—	545.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	215.80	216.20
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	865.—	868.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dnn. po 500 zł. m.	392.—	394.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	244.75	245.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2273	2280
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	192.25	192.75
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	228.50	229.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	231.—	231·30
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	113.75	114.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	177.50	178 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.50
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	96.40	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	102.—	102 50
„ „ „ „ po 5 prc w 37 latach zwrotne	102.—	102.50
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.25	96.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	—.—	103.40
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.90	101.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.50	101.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	102.—	102.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	99.—	99.30
„ „ po 100 zł. w. a.	116.75	117·25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.—	101.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100 50	100.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	84.10	84.50
z r. 1884	93.70	94·—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.75	102·—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	180.50	181.—
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118.75	119 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	23.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	18·50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	46.—	46.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	44.75	45.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.80	15.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.50	9.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.60	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	57·50	58.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	57.—	57.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	138.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.—	34.50
Windischgrätzą po 20 zł. m. k.	44 50	45.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126.10	126.25
Paryż za 100 fr.	49.90.—	49.95 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.94 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	10.00.50	10.01 50
Rossyjski imperyał	10.32.—	10.34 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 24 sierpnia 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	15
„ „ „ w srebrze	85	95
Renta w złocie	120	50
5 prc. austr. renta marcowa	102	10
Akcye banku wiedeńskiego	868	
„ „ kredytowego	280	60
Londyn	126	10
Srebro		
Napoleondor	10	01
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4554 (6089 2—3)

Ogłasza się, że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Branda 22 zł. z pn. w sądzie tut. w dniach 21 września, 19 października i 22 listopada 1886 zawsze o godz. 10 rano przymusowa licytacya realności Mojżesza i Neszy Fiszlerów pod lk. 773 w Jaworowie ciała tabularnego nie mającej przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania jest wartość szacunkowa 350 złr., a wadyum 35 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż za cenę wywołania lub wyżej, a przy terzecim i niżej tejże, lecz nie niżej sumy długów zastawu na tej realności mających.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia, tudzież bliższe warunki można w registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Stanisław Hołub w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, 26 lipca 1886.

L. 1665 (6090 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 54 złr. wa. wraz z pn. sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 66 w Jordanowie położonej dłużniczki Maryanny Marfiak własnej w dniach 30 września, 30 października i 27 listopada 1886, każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie powiatowym przedsięwziętą zostanie.

Cena szacunkowa wynosi kwotę 150 złr. w. a.

Wadyum wynosi 15 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów, dnia 1 czerwca 1886.

L. 5295 (6091 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia 13 rat pożyczkowych po 18 złr. i jednej raty 18 złr. 13 ct. wa. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 106 i 44 w Borowej górze l. wyk. hip. 432 księgi gruntowej gminy Basznia Jozefa Nowaka i l. wyk. hip. 4[illegible]8 tejże księgi gruntowej Marcina Niedzwiedzia własnej w sprawie i na rzecz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie w dniu 27 września, 27 października i 26 listopada 1886, każdym razem o godzinie 10 rano z tem: że realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szazunkowej, na trzecim także niżej, jednak nie niżej sumy równej pretensyom zahipotekowanym.

Do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 26 listopada 1886 o godzinie 3 po południu.

Cenę wywołania 1000 zł. wa.

Wadyum 100 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Lubaczów, 29 lipca 1886.

L. 4665 (6093 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie ogłasza, że na zaspokojenie 22 rat pożyczkowych po 6 złr. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wykazami hipotecznemi gminy Uście a to l. 105 Andrzeja Kostaszczuka i l. 540 Mojżesza Rescha własnych objętemi.

Cena wywołania 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach dnia 2 września, 5 października i dnia 8 listopada 1886 o godzinie 10 rano z tem, że na 1 i 2 terminie zostanie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim terminie także i niżej takowej, jednak nie niżej sumy równej pretensyom którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowych zabezpieczonym sprzedana.

Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia sie do rąk kuratora adw dra Dawidowicza w Śniatynie.

Śniatyn, 30 czerwca 1886.

L. 4348 (6094 2—3)

Zabłotowski c. k. sąd powiatowy ogłasza, że wsprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi Pełyfiuk pto 122 złr. 36 ct. z pn. po udaremnionym pierwszym, drugim i trzecim terminie realność dłużnika lk. 49 w Trościańcu, ciała tabularnego nie stanowiąca a na 250 złr. oceniona sprzedaną będzie dnia 18 października 1886 o godz. 10 rano za jakąkolwiekbądź cenę pod ogłoszonemi już warunkami i o zniżonem wadyum na 15 zł.

Akt i warunki pozbycia są do przejrzenia w registraturze.

Zabłotów, 29 maja 1886.

L. 11079 (6072 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w kwocie 2500 zł. wa. z pn. a względnie zaległych rat i resztującego kapitału, odbędzie się dnia 27 września 1886 r. i dnia 27 października 1886 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 40 w Tarnowio na Zawalu położonej, dłużników Mojżesza i Leiby Rosenfeldów własnej.

Cena wywołania 5000 zł. wa.

Wadyum 500 zł.

W razie, gdyby na powyższych terminach sprzedaż realności do skutku nie przyszła, wyznacza się, celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnzch termin na dzień 27 pazdziernika 1886, o go dzinie 4 popołudniu, na który się zarówno strony sporne, jak i wierzycieli hipotecznych wzywa a to pod rygorem, że niestawający na powyższym terminie uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli.

Wyciąg hipoteczny może być przejrzany w registraturze sądowej, w dniu zaś licytacyi u komisyi licytacyjnej.

O tem zawiadamia się strony obie, c. k. urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego Skarbu, tudzież wierzycieli hipotecznych, a z ostatnich niewiadomych z miejsca pobytu, lub którymby niniejsza uchwała z jakichbądź powodów doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 20 czerwca 1886 do hipoteki tej realności weszli, do rąk ustanowionego kuratora adw. dra Malawskiego, z zastępstwem adw. dra Ringelheima.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze.

W Tarnowie, dnia 29 lipca 1886.

L. 5243 (6052 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi dla właścicieli dóbr, Oświęcima, Babic i Broszkowic w kwocie 50 zł. i 100 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniu 23 września 1886 i w dniu 25 października 1886, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie powiatowym Oświęcimskim przymusowa sprzedaż realności lwh. 33 księgi gruntowej dla Broszkowic, dłużnika Marcina Borowskiego własnej, $^{2}/_{4}$ części ciała hipotecznego l. wyk. 2 księgi gruntowej dla Broszkowic dłużnika Piotra Kłyczka własnej i połowy realności l. wyk. hip. 35 księgi gruntowej dla Broszkowic, dłużnika Jana Piwowarskiego własnej.

Każda z tych trzech realności osobno sprzedaną zostanie i to na pierwszych dwóch terminach jedynie powyżej ceny szacunkowej lub za takową.

Gdyby realności te na pierwszych dwóch terminach sprzedane nie zostały, wyznaczonym zostaje do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 25 października 1886, o godzinie 3 po południu, na który się wierzycieli hipotecznych wzywa z tem, że wierzyciele niestawający. za przystępujących do wniosku większości uważanymi będą.

Cena wywołania realności lwh. 33 wynosi 420 zł.

Cena wywołania $^{3}/_{4}$ części realności lwh. 2 wynosi 205 zł.

Wreszcie cena wywołania realności lwh. 35 wynosi 75 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania każdej z tych realności.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jan Adamczyk, z Broszkowic.

Resztę warunków i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 29 maja 1886.

L. 4473. (6053 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Adolfa Silbigera w kwocie 2000 zł. wa z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Oświęcimiu, w dniu 30 września 1886, o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności nr. k. 70 w Oświęcimie położonej, Józefa Seliga i Sary Pilzerowej własnej. na którym to terminie realność ta nawet poniżej ceny szacunkowej 15588 złr. 33 ct. wa. za cenę wywołania ustanowionej sprzedaną zostanie.

Wadyum 1560 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz p. Niemczewski.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim, dnia 21 czerwca 1886.

L. 2748. (6055 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Bernarda Liebermana przeciwko Janowi i Maryi Heredom pto 19 zł. 50 ct. wa. z pn. na dzień 12 października 1886 o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 55 real. 13 w Kurowie położonej, dłużników własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania wynosi kwota 370 zł.

Wadyum zaś 37 zł.

Na tym terminie realność także poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Slemień, 28 czerwca 1886.

L. 1706 (6074 2—3)

Odnośnie do edyktu, ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej" l. 285, 286, 287, z r. 1885 wyznacza się do sprzedaży intabulowanej realności do masy spadkowej po śp. Nykole Fedurszyn Olejnik należącej pod lk. 21 w Hawryłówce położonej, na rzecz uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 89 zł. 19 ct. z pn., czwarty termin na dzień 6 września 1886, o godzinie 10 przed południem ze zmianą poprzednio dopuszczonych warunków, że realność wymieniona na terminie tym także niżej ceny szacunkowej, wartość 150 zł. wynoszącej sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 7 zł. 50 ct., a cenę kupna należy złożyć do dni 60 po zatwierdzeniu licytacyi do depozytu sądowego.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, dnia 19 czerwca 1886.

L 1897 (6087 2—3)

Dnia 30 sierpnia, 23 września, 28 października 1886, zawsze 10 godzina rano przeprowadzi sąd sprzedaż realności pod lk. $^{2}/_{26}$ w Krecowie, Andrzeja Przysłarza Szymona i Maksyma Buzderewiczów na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 143 zł.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bircza, 30 marca 1886.

L. 485 (6086 2—3)

W dniach 30 sierpnia, 23 września, 28 października 1886, o godzinie 10 przed południem przeprowadzi sąd publiczną sprzedaż realności pod lk. $^{5}/_{15}$ w Krecowie Tymka i Dańka Hatalaków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Zakładu włościańskiego pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bircza, 20 lutego 1886.

L. 3484 (6078 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie w sprawie Simehego Millgramma przeciw Dawidowi Rothmanowi pto 500 zł. a. w. przedsięweźmie dnia 16 września 1886, 28 października 1886 i 28 listopada 1886 każdym razem o godzinie 10 rano publiczną sprzedaż realności pod l. 164 w Żurawnie ciało tabularne stanowiące.

Cena wywołania 720 złr. wa.

Wadyum 72 zł.

Resztę warunków, w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można

Żurawno, dnia 22 lipca 1886.

L. 9118 (6097 2—3)

Sprostowanie.

Umieszczony w nr. 183, 184, 185, z bieżącego roku „Gazety Lwowskiej" tut. s. edykt z dnia 30 czerwca 1886 l. 5420 prostuje się o tyle, iż sprzedać się mająca realność stanowi własność nie „Dmytra i Anny Chybów" lecz „Dmytra i Anny Chylów".

Brzeżany, dnia 21 sierpnia 1886.

L. 2355 (6079 2—3)

Zbarazki c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi banku hipotecznego we Lwowie, w kwocie 1209 zł. 67 ct. odbędzie się dnia 23 września 1886, dnia 28 października 1886 i w dnia 24 listopada 1886, każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. $^{6}/_{12}$ w Zbarażu położonej wedle Dom. V. pag. 231 n. 10 i 12 haer. i Dom. VI. pag. 103 n. 18 haer. Dawida Kitaj w jednej a wedle Dom. VI. pag. 103 n. 19 haer. Efroima Reiss i Udy Perli Reiss w drugiej połowie własnej.

Na tych terminach rzeczona realność sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 6220 zł.

Wadyum wynosi 622 zł.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 16 grudnia 1886 o godz. 10 rano.

Zbaraż, dnia 30 marca 1886.

L. 38122 (6096 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 93 złr. 46 ct., 93 złr. 77 ct., 94 złr. 9 ct., 94 złr. 41 ct., 94 złr. 75 ct. i 1091 złr. z pn. odbędzie się dnia 30 września, 4 listopada i 2 grudnia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Racheli Hirsch i masy spadkowej po Fischlu Hirschu wedle Dom. 90. pag. 134 i 135 n. 21 i 22 haer. należącej realności pod l. 399 $^{2}/_{4}$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 8.892 złr. 80 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 889 zł. 28 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 1 lipca 1886, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bund kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Reiss mianowanym został.

Lwów, 14 sierpnia 1886.

L. 8505. (6070 2—3)

C. k sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 112 zł. aw. z pn. odbędzie się na rzecz Dawida Weisera w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 79 gm. kat. Krzeczów objętej, masy spadkowej Pawła Dreścika własnej, w 3 terminach a mianowicie dnia 21 października, 25 listopada i 20 grudnia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć mozna w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński, z Bochni.

Cena wywołania wynosi 1833 zł. 12 cnt., wadyum 184 zł.

Bochnia, dnia 5 lipca 1886.

L. 5759. (6085 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu rozpisuje publiczną sprzedaż przez licytacyę wierzytelności, na które masa konk. Eisiga Höniga ma do osób trzecich, a które to wierzytelności są objęte następującemi pozycyami spisu wierzytelności dołączonego do podania de pr. 15 lipca 1885 l. 4788, a w szczególności w pozycyach: 1, 5, 8, 11, 19, 20, 22, 45, 47, 133, 138, 140, 142, 144, 148, 173, 176, 193, 198, 219, 265, 276, 202 305, 309, 317, 332, 335.

Sprzedaż nastąpi dnia 27 sierpnia 1886, o godz. 9 rano w sądzie za gotówkę na jednym terminie najwięcej ofiarującemu.

Nowy Sącz, 7 sierpnia 1886.

L. 13200. (6080 3—3)

Sprostowanie.

Zaszłą mylkę w ogłoszeniu edyktu l. 13200 nr. gaz. 182, 183, 184, następująco w ten sposób prostuje się, że w terminach tamże ogłoszonych odbędzie się sprzedaż realności lk. 133 stary, 44 nowy nie Mikołaja Kotowicza lecz Mikołaja Hutowicza własnej.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 14 sierpnia 1886.

L. 4100 (6073 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Augustyna Kuźmińskiego przeciw Ilkowi Zajkiewicz na dniu 24 września 1886, 23 września 1886 i na dniu 18 listopada 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 102 w Wołosowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena kupna 208 zł.

Zakład 21 zł wa.

Warunki licytacyjne można w ts. registraturze przeglądnąć.

Nadwórna, dnia 1 lipca 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 32750 (6050 3—3)

C. k. sąd miejski delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, że w sprawie Juliana Stawiekiego przeciw Edwardowi Heudziekowi o 300 złr. wyznaczono termin do rozprawy na 30 września 1886 o godz. 9 rano w załatwieniu pozwu de pras. 11 sierpnia 1886 l. 32750 i że dla pozwanego mianowano kuratorem dra Dadleza, że zatem pozwany albo do rozprawy stanąć lub się z kuratorem porozumieć ma.

Kraków, 13 sierpnia 1886.

L. 10430 (6049 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza że z powodu w niesionej pod dniem 27 lipca 1886 l. 10430 przez p. Maryę Ewelinę dw. im. Schumpeter skargi przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Alojzemu 2 im. Trzemeskiemu Józefie z Brzozowskich Trzemeskiej Stanisławowi Wierzchoczewskiemu, Tekli z Trzemeskiej Podoleckiej, Kunegundzie Pogłodowskiej, Justynie Wolańskiej, Jakóbowi Kozielskiemu a względnie tegoż córkom Maryannie Jaworskiej, Annie Michalewiczowej wreszcie Felicyi z Szyszków Richterowej o wykreślenie intabuluwanego w stanie biernym dóbı Słobukka szlachecka dom 51 p. 334 n 36 on prows zastawu 1. dla prawa pobierania procentów i dochodów z tychże dóbr 2. dla sumy 45000 złp mp. 10.000 ztp. mk. 20.000 złp. mk. i 35 zł. mk. na rzecz w pozwie wymienionych wierzycieli wraz z uskutecznionemi prenotacyami w stanie biernym sumy 35.000 złp. mk. a to dla sum 646 # 78 # 78 # i 78 # holl. 2000 złp mk. 800 złp. mk. 2400 złp. mk. ze stanu biernego póbr Słokudka szlachecka ustanowił pozwanym w myśl § 512 us. na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. ad. dra. Glogiera z substytucyą p. adw. dra Żywickiego w Tarnopolu i wzywa ich niniejszem, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili dowodów lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

Tarnopol, 31 lipca 1886.

L. 38201 (6095 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek prośby c. k. uprzyw. gal. banku hipotecznego, uchwałą z dnia 10 lipca 1886 l. 29101 przeciw Ludwikowi Hipolitowi dwoj. im. Małeckiemu pto dwóch rat porzyczkowych po 56 złr. 70 ct. i kapitału 669 złr. 25. cnt. zpn. licytacya realności pod l. 571¼ we Lwowie dłużnika własnej, dozwoloną została.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Ludwikowi Hipolitowi dw. im. Małeckiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Goldberga z zastęps wem adw. dra Kuczkowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem Ludwika Hipolita dwo. im. Małeckiego, aby w należytym czasie ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki, sobie przypisze.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1886.

L. 4521 (6092 2—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy uwiadamia Dawida Sprunga z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu o zapłacenie 70 złr. aw. Tobiasz Melohn wniósł skargę na którą uchwałą z dnia dzisiejszego do l 4521 termin do rozprawy sumarycznej na dzień 6 września 1886 wyznaczono.

Oraz ustanowił sąd dla pozwanego kuratora w osobie Isaaka Metzgiera i poleca pozwanemu ażeby względnie swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego zastępcę sądowi wcześnie przedstawił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Sieniawa 14 lipca 1886.

L. 907 (6064 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Mendla Langera, Chane Rose Langer i Jakóba Langera, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 2 maja 1885 do l. 2142, którą w sprawie spadkowej po Gersonie Langerze dozwolono na rzecz Rachmila Langera wpisu prenotacyi prawa własności połowy realności w Nowym Sączu nr. 249 położonej, wyk. hip. l. 344 objętej dotąd na Gersona Langera wpisanej ustanowił kuratorem pana adwokata dra Janczurę i temuż uchwały doręczył.

Nowy Sącz dnia 3 kwietnia 1886.

L. 12644 (6067 2—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie, podaje do wiadomości, że dla Józefa Zwolińskiego z miejsca pobytu niewiadomego w sprawie egzekucyjnej gal, zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi, przeciw Józefowi Zwolińskiemu et. cons. o 791 złr. zpn. ustanowił kuratorem adw. dra Stojałowskiego z substytucyą adw. dra Goldhammera.

W Tarnowie, dnia 12 sierpnia 1886.

L. 5086 (6108 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie uwiadania Wania Matłagę z miejsca pobytu niewiadomego że Rojza Biron z Jaślik wniesła przeciw niemu pozwy o 28 złr, i 36 złr. aw. na które termin na 27 sierpnia 1886, godz. 9 zrana wyznaczono i dla niego kuratora w osobie Stefana Porady z Daliowy ustanowiono, któremu potrzebną informacyę udzielić ma lub sobie innego zastępcę obrać.

Rymanów 3 lipca 1886.

L 4756 (6063 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach, w sprawie Altera Fünd przeciw Mojżeszowi Zimet pto 300 złr. wa. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Mojżesza Zimeta kuratorem dra Holzera mianuje i temuż nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł wa. zpn z dnia 17 sierpnia 1886 l. 4693 doręcza, zaś Mojżesza Zimeta niniejszym edyktem z tem poleceniem zawiadamia aby się do rzeczonego kuratora zgłosił, jemu potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę ustanowił, i otem sądowi doniosł inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczone będą.

Brzeżany 21 sierpnia 1886.

L. 1750 (6099 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania wtóro pozwanego Feiwla Starkmana z Kopek, że przeciwko niemu i Salamonowi Starkmanowi pod dniem 1 maja 1884 l. 2432 Izaaka Fuchs z Koziarni wytoczył pozew o zapłatę kwoty 200 zł. wa. wskutek czego kuratorem dla niego Izraela Jakób Grünbaum z Tarnogóry ustanowiony został i termin do rozprawy sumaryczne na dzień 30 sierpnia 1886 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się go przeto aby na wyznaczonym terminie albo osobiście się stawił albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną imformacyę udzielił, gdyż inaczej złe skutki ze zaniedbania tego sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy
Nisko, 29 maja 1886.

Konkursa.

L. 264 (6047 3—3)

Przy c. k. zarządzie salinarnym w Kaczyce na Bukowinie jest do obsadzenia posada lekarza salinarnego z roczną płacą 420 złr. i systemizowanym poborem deputatu soli względnie posada lekarza salinarnego dra wszech nauk lekarskich z roczną płacą:

ze strony c. k. skarbu salinarnego	520 zł.
ze strony bractwa górniczego . .	100 zł.
ze strony gminy miasteczka Kaczyki	100 zł.
razem	720 zł.

i systemizowanym poborem deputatu soli.

Lekarz salinarny ma prawo względnie obowiązek utrzymywania domowej apteki z upoważnieniem wydawania leków dla chorych przynależnych do saliny za złożenie odnośnych rachunków aptecznych które rocznie do 100 złr. wynoszą, równ'eż może wykonywać praktykę prywatną bez naruszenia swych obowiązków.

Obowiązki lekarza salinarnego wskażą odnośne przepisy sanitarne.

Nadmienia się, że lekarz salinarny doktor wszech nauk lekarskich ma wódki pełnienia agend sanitarnych przy kolei lokalnej Hatna Kimpolung obecnie się budującej, jakoteż być czynnym jako lekarz ordynujący w czasie letniego sezonu w pobliskiej leczniczej miejscowości Solka.

Odnośne podania w raz z dotyczącemi załącznikami co do nauki i praktyki lekarskiej należy wnieść do podpisanego zarządu salinarnego najdalej do 25 września 1886.

C. k. zarząd salinarny
Kaczyka dnia 15 sierpnia 1886.

L. 45679 (6111 2—3)

Wcelu rozdania dnia 15 listopada 1886 posagu fnndacyi Josela Biera w kwocie 350 zł. dla ubogich dziewcząt mojżeszowego wyznania rozpisuje się niniejszy konkurs do 10 października 1886.

O ten posag ubiegać się mogą ubogie moralnie się prowadzące dziewczęta wyznania mojżeszowego które przynajmniej 16 rok życia skończyły.

Pierszeństwo przed innymi mają krewne fundatora, po nich dziewczęta urodzone w Podhajcach, a w braku takich, albo gdyby zgłaszające się krewne fundatora lub dziewczęta urodzone w Podhajcach nie posiadały wymaganych warunków, mogą także korzystać z tej fundacyi inne ubogie a moralne dziewczęta izraelickie.

Wypłata sumy posagowej nastąpi dopiero po wykazaniu się zawartem według przepisów prawnych małżeństwem do rąk obdarzonej lub gdyby ta niebyła pełnoletnią do rąk prawnego jej zastępcy w tym celu zostanie kwota posagowa złożona w kasie oszczędności.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia świadectwo ubóstwem i moralności, tudzież dowodem pokrewieństwa z fundatorem a względnie urodzenia w Podhajcach mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 17 sierpnia 1886.

Kuratele.

Ч. 4777. (6054 1—3)

Василь Костишинъ, господаръ зъ Юзьковичъ оузнаный марнотравникомъ. Кураторомъ оустановленый Андрухъ Бѣдюкъ, господарь зъ Юзьковичъ.

Ц. к. Судъ повѣтовый.
Олеско, 10. Липця 1886.

L. 39009 (6058 1—3)

Leopold Todschindler c. k. asystent rachunkowy c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbowej we Lwowie został uznany orzeczeniem c. k. krajowego sądu we Lwowie z dnia 26 czerwca 1886 l. 29329 umysłowo chorym.

Kuratorem dla tegoż ustanawia się Albina Todschindlera Zarządcę drukarni związkowej we Lwowie,

C. k. sąd pow. m. d. S. I.
Lwów, dnia 9 sierpnia 1886.

L. 14331 (6051 1—3)

Semań Radzibaba z Petlikowiec starych, uznany został uchwałą z dnia 30 kwietnia 1885 l. 14.331 marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Kasper Skotnicki z Petlikowiec starych.

C. k. sąd powiatowy
Buczacz, dnia 30 Kwietnia 1886

L. 5240. (6077 1—3)

Sąd żywiecki zawiadamia, że Franciszek Lach, gospodarz z Zabłocia marnotrawcą uchwałą sądu obwodowego wadowickiego z 19 czerwca 1886 l. 2871 uznanym został i że dla niego ustanowiono kuratorem Marcina Sanetrę, z Zabłocia.

Żywiec, 8 lipca 1886.

L. 3458 (6068 1—3)

Petronelę Makarewicz uznano obłąkaną i kuratorem ustanowiono Jakóba Makarewicza, z Bełza.

C. k. sąd powiatowy.
Bełz, 8 czerwca 1885.

L. 39681. (6009 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany S. I. we Lwowie, jako władza nadkuratelarna ogłasza, iż Dr. medycyny Bronisław Heichel Kamiński, we Lwowie zamieszkały, marnotrawcą uznanym i dlaniego kurator w osobie Władysława Heichel Kamińskiego w Zimnej wodzie, ustanowionym został.

Lwów, dnia 22 lipca 1886.

L. 4027. (6020 2—3)

Józef Augustyn z Ryglic uznany został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie za marnotrawnego, kuratorem dlań ustanowiono Jana Pawlika z Ryglic.

Tuchów, dnia 27 lipca 1886.

L. 5980. (6034 2—3)

Matwij Nazarowicz, syn Iwana, gospodarz z Żurawiec, uznany został marnotrawcą a kuratorem dlań ustanowiony Michał Nazarowicz.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

C. k. sąd powiatowy
Uhnów, dnia 26 czerwca 1886.

Doniesienia prywatne.

L. 1934. (6061 3—3)

Konkurs.

W gminie miasta Trembowli jest opróżnioną posada kasyera z płacą roczną 700 złr. w. a. i z prawem do dwóch pięcioletnich dodatków po 100 złr. w. a., tudzież z prawem do emerytury z funduszów gminy, według normy ustanowionej uchwałą Rady gminnej z dnia 28. Stycznia 1886.

Powyż rzeczona posada zostanie na razie nadaną prowizorycznie, a po upływie jednorocznej zadowalającej służby nastąpi stabilizacya.

Otrzymujący powyższą posadę winien złożyć kaucyę, w sumie równej płacy jednorocznej przed objęciem posady.

Kompetenci mają wnieść najpóźniej do 20. Września 1886 pisemne podania do Zwierzchności gminnej miasta Trembowli, i wykazać w takowych świadectwami swój wiek, stan, odbyte studya, znajomość języka polskiego i niemieckiego, dotychczasowe zatrudnienie, i uzdolnienie do zawodu kasowego na podstawie złożonego egzaminu z rachunkowości i manipulacyi zaprowadzonej w kasach miejskich, albo w skutek złożonego egzaminu z rachunkowości i kasowości państwowej.

Z Urzędu gminnego król. woln. miasta.
Trembowla, dnia 10. Sierpnia 1886.
Burmistrz: *Dr. Olpiński.*

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. ... l. 13 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. f